Minister Beck w Rumunii

Wydanie A B C

Cena 10 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok IV. | Prenumerata z dostawą . . 2·75 | Lwów, czwartek 20 października 1938 r. | Codziennie korespondencje z prowincji | Nr. 289

Beznadziejne usiłowania sowieckie przełamania muru izolacji

Warszawa, 19. 10. (Tel. wł.) Po klęsce dyplomatycznej Sowietów, która szczególnie uwydatniła się podczas ostatnich wydarzeń międzynarodowych komisarz Litwinow znalazł się w dość przykrej sytuacji. Bilans swej działalności, z jakim powrócił z Genewy do Moskwy, był tak wybitnie ujemny, że bezpośrednio po jego powrocie do stolicy sowieckiej, zaczęły krążyć uporczy we pogłoski na temat zachwianego stanowiska długoletniego kierownika sowieckiej polityki zagranicznej.

Istotną cechą nowego stanu rzeczy jest całkowita izolacja polityczna Sowietów na terenie międzynarodowym. Konsternacja, wywołana na Kremlu, była przyczyną pewnej dezorientacji Sowietów w nowym układzie sił w Europie, co spotęgowało jeszcze bardziej bierność Litwinowa i całego jego aparatu dyplomatycznego.

Kiedy pierwsze chwile dezorientacji minęły, Kreml podjął nową akcję dyplomatyczną, celem ratowania resztek swego prestiżu. Według ostatnich wiadomości, Litwinow polecił przedstawicielom dyplomatycznym Z. S. S. R. w Paryżu i Londynie poczynienie odpowiednich kroków u rządu Anglii i Francji, celem zakomunikowania tym rządom, że Sowiety pragnęłyby wziąć udział w gwarantowaniu nowych granic Czecho - Słowacji. W tym też sensie rozwodzi się wydawany w języku francuskim organ ludowego komisariatu spraw zagranicznych „Journal de Moscou". W ten sposób mamy do czynienia z nową próbą wykorzystania problemu czecho - słowackiego przez Sowiety, celem wywołania za kulisami negocjacji dyplomatycznych nowych komplikacji i powikłań.

Jest rzeczą jasną, że w danym wypadku Sowietom wcale nie chodzi o rzeczowe załatwienie nowych granic Czecho-Słowacji, gdyż w okresie na pięcia międzynarodowego, Moskwa miała dostateczną sposobność okazania pomocy Pradze w zakresie gwarantowania granic Czecho-Słowacji. Chodzi tu o coś zupełnie innego. Podejmując nową akcję dyplomatyczną, Sowiety zmierzają do przełamaniu muru izolacji, jaki otoczył je po pokojowym rozwiązaniu zagadnienia czecho-słowackiego. — Przełamać ten mur izolacji i z powrotem wejść do życia międzynarodowego, — oto jest zadanie, które postawił sobie obecnie Litwinow.

Stare przysłowie mówi, że kogo nie wpuszcza przez drzwi, ten usiłuje przedostać się przez okno. Korpulentna postać sowieckiego komisarza spraw zagranicznych usiłuje przedostać się z powrotem do Europy przez wąziutkie okno czecho-słowackie. Bez poczucia własnej godności, rzecznik Kremla usiłuje przez drzwi kuchenne dostać się do okrągłego stołu obrad międzynarodowych. Nie powiodło mu się w Genewie, gdzie wygłaszał swoje retoryczne mowy propagandowe wobec nawpół pustej sali Ligi Narodów, chce więc odegrać się innym sposobem.

Nie jest rzeczą trudną do przewidzenia, że i te nowe wysiłki Litwinowa spełzną na niczym. Zbyt Sowiety zdyskredytowały się w oczach Europy, aby ich przedstawiciel był dopuszczony do koncertu europejskiego, chociażby przez tylne wejście. Dwulicowa gra uprawiana przez Moskwę na terenie międzynarodowym została już całkowicie zdemaskowana.

———

Porozumienie polsko-niemieckie

w sprawie maszyn i instalacyj przemysłowych

Warszawa, 19. 10. (PAT.) W okresie od czerwca do września r. b. przeprowadzone zostały między zainteresowanymi resortami polskimi i niemieckimi rokowania w sprawie dodatkowego przywozu na warunkach kredytowych z Niemiec do Polski maszyn i instalacji przemysłowych.

Intencją rządu jest umożliwienie modernizowania przemysłu prywatnego, w szczególności tego, który pracuje na eksport, strona polska wobec tego miała za zadanie uzyskanie specjalnych, możliwie dogodnych dla polskiego przemysłu warunków, które by ułatwiły zakup maszyn na projektowane inwestycje i jednocześnie zapewnienie eksportu płodów rolnych w korzystnych dla Polski warunkach.

Jak wiadomo, import z Niemiec, dokonywany w ramach normalnych obrotów towarowych polsko - niemieckich musi być z natury rzeczy ograniczony stosunkowo krótkimi terminami kredytowymi. Jakkolwiek terminy te w wypadku przywozu dla celów inwestycyjnych, przyznawane są w sposób możliwie liberalny, to jednak niedostateczny, jeżeli chodzi o inwestycje o szerszą skalę, a zwłaszcza inwestycje dokonywane przez nowopowstające placówki przemysłowe.

Wspomniane rokowania, które ze strony polskiej były prowadzone przez dyr. Domaniewskiego, radcę handlowego przy ambasadzie R. P. w Berlinie p. Pilcha i radcę w Ministerstwie Skarbu J. Rucińskiego, zakończone zostały podpisaniem w Berlinie specjalnego porozumienia polsko - niemieckiego. Porozumienie to przewiduje przyznanie ze strony niemieckiej 9-letniego kredytu towarowego dla dodatkowego importu z Niemiec instalacji, urządzeń, oraz maszyn, aparatów, narzędzi i t. p. towarów dla celów inwestycyjnych. Łączna kwota dodatkowych dostaw z Niemiec do Polski, które rozłożone będą na 4 najbliższe lata po 30 miljn. zł. rocznie, wynosić będzie 120 miljn. zł. Należność za dostawy niemieckie regulowana będzie przez nabywców polskich w ratach półrocznych od 12 rat (przy kredycie 6-letnim) do 18 (przy kredycie 9-letnim). Za spłatę kredytu przez przemysł polski gwarantować będzie wierzycielom niemieckim Bank Gospodarstwa Krajowego, obejmujący gestię finansową tej operacji.

Zamówienia dotyczyć będą tylko takich dostaw, które nie mogą być dokonane w ramach normalnych obrotów polsko - niemieckich. Omawiany import będzie zapłacony za pomocą dodatkowego, poza normalnym plafonem wywozowym do Niemiec, eksportu z Polski artykułów rolniczych. Eksport ten będzie się odbywał w miarę zapadania terminów płatności kredytu, udzielanego polskim nabywcom przez stronę niemiecką. W ramach ustalonego planu spłat przewiduje się przedpłatę na poczet wydawanych zamówień. Przedpłata będzie dokonana przede wszystkim w formie eksportu zboża. Eksport ten nastąpi w poważniejszych rozmiarach jeszcze w ostatniej kampanii zbożowej.

Wykonanie porozumienia polsko-niemieckiego z uwagi na szereg specjalnych postanowień technicznych, kontrolowane będzie w zakresie dokonywania zamówień w Niemczech, oraz regulowania związanych z tym należności przez specjalną komisję, która ustanowiona będzie w najbliższym czasie przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu.

Deklaracja porozumienia polskiego świata pracy

Warszawa, 19. 10. (Tel. wł.—l. r.) Dnia 18 bm. pod przewodnictwem szefa OZN gen. Skwarczyńskiego odbyła się konferencja delegatów upoważnionych z ramienia Rady Naczelnej Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, Zarządu Głównego Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego, Wydziału Wykonawczego Polskich Związków Zawodowych.

Na konferencji tej przyjęto deklarację porozumienia polskiego świata pracy, oraz myśl przewodnią tej współpracy w podnoszeniu sił zbrojnych państwa, konsolidowaniu woli społecznej dla utrwalenia sprawiedliwości społecznej i powszechnego do brobytu, rozwoju kultury narodowej i jej upowszechnienia.

———

8 Kongres Eucharystyczny

Nowy Orlean, 19. 10. (PAT) W poniedziałek wieczorem kardynał Chicago, Muendelein, jako legat papieski, dokonał otwarcia VIII Amerykańskiego Kongresu Eucharystycznego. Prezydent Roosevelt reprezentowany był przez generalnego pocztmistrza Farley'a.

50-lecie pracy Budzyńskiego posła do sejmu gdańskiego

Gdańsk, 19. 10. (PAT) Wczoraj wieczorem odbyła się w Gdańsku uroczystość uczczenia 50-lecia urodzin oraz 30-lecia pracy społecznej posła do sejmu gdańskiego i prezesa Gminy Polskiej Związku Polaków — Budzyńskiego. W uroczystości tej wzięli udział m. in. komisarz generalny R.P. w Gdańsku min. Chodacki oraz jego zastępca radca Perkowski.

Red. Łempicki aresztowany

Warszawa, 19. 10. (Tel. wł.—l. r.) Redaktor „Gazety Narodowej" Czesław Łempicki przemawiając na wiecu w Ostrowicach, nawoływał do niebrania udziału w wyborach.

Prokurator postawił go w stan oskarżenia.

Gdy na wyznaczoną rozprawę w dniu 12 bm. p. Łempicki nie stawił się, został aresztowany.

Rozporządzenie min. rolnictwa o przemiale pszenicy i żyta

Warszawa, 19. 10. (Tel. wł.—l. r.) W dniu 11 listopada br. wchodzi w życie rozporządzenie Ministra Rolnictwa o przemiale pszenicy i żyta oraz wypieku chleba. Rozporządzenie to ma na celu zwiększenie spożycia zboża przede wszystkim żyta przez miasta w drodze polepszenia jakości chleba.

Rozporządzenie to jest jednym z ważnych czynników aktualnej polityki zbożowej, mającej na celu utrzymanie na odpowiednim poziomie cen zboża, które w związku z dobrym urodzajem, wykazują wyraźną tendencję zniżkową.

Jeśli chodzi o to, w jakim stopniu wzróść może zapotrzebowanie żyta na potrzeby miasta w związku z nowym rozporządzeniem o przemiale zboża, to sprawa ta przedstawia się następująco: nowe rozporządzenie zakazuje powszechnie dotychczas stosowania przemiału żyta na mąkę typu 65 proc., natomiast wprowadza mąkę typu 55 proc. przemiału.

Ponieważ ta ostatnia jako wyższy gatunek, daje mniejszy procent niedoboru, w ten sposób zużycie żyta na potrzeby miast — jak wynika z obliczeń statystycznych — wzrośnie o około 150 tys. ton.

W czyich jest rękach przemysł na Śląsku Zaolzańskim

Warszawa, 19. 10. (Echo"). Z powrotem do Polski prastarej piastowskiej ziemi, Śląska za Olzą, powróciły wszystkie wielkie bogactwa naturalne tego stosunkowo małego kraiku.

Największymi bogactwami są naturalnie kopalnie węgla. Warto jednak obecnie podać, w czyich rękach znajduje się przemysł zaolzański.

Kopalnie węgla na Zaolziu należą do: dyrekcji górniczej hr. Larisch-Monnicka, Tow. górniczo-hutniczego S. A., Tow. górniczego Orłowa—Łazy, Zakładów Witkowickich oraz czecho-słowackiego skarbu państwa. Duża przytym część akcyj wymienionych towarzystw znajduje się w rękach osławionego wielkiego przedsiębiorstwa francuskiego Schneider-Creuzot, oraz w posiadaniu wiedeńskiego Rotschilda.

Przemysł hutniczy i metalowy Śląska za Olzą znajduje się w rękach: Tow. górniczo-hutniczego S. A. (Schneider-Creuzot), firmy „Alfred Hahn", za którą stoi Rotschild, Druciarni i Kablowni w Boguminie, „Jeckel", „Blumenthal", „Micke-Mel der". Wymienione zakłady przemysłowe należą do większych.

Poza tym na Śląsku za Olzą znajduje się szereg firm i zakładów przemysłowych mniejszych.

Moskiewskie złoto dla Londynu

Ryga, 19. 10. (PAT) Dziś lądował w Rydze samolot, wiozący 168 kg złota i platyny z Moskwy przez Rygę do Londynu.

Otwarcie nowego gimnazjum w Cieszynie Zaolzańskim

Cieszyn, 19. 10. (PAT) W czwartek odbędzie się w Cieszynie zachodnim uroczyste owarcie nowego gimnazjum. Uroczystość ta, w której weźmie udział młodzież wszystkich średnich zakładów cieszyńskich w liczbie ok. 2.000 i grono nauczycielskie tych zakładów, rozpocznie się nabożeństwami w świątyniach wszystkich wyznań, po czym młodzież zbierze się w parku Sikory nad Olzą.

W związku z tym w miejsce dotychczasowych dwóch gimnazjów koedukacyjnych powstanie jedno gimnazjum męskie i jedno gimnazjum żeńskie w Cieszynie wschodnim oraz jedno gimnazjum męskie w Cieszynie zachodnim.

Min. Beck w Rumunii

Warszawa, 19. 10. (PAT) Dnia 18 bm. w godzinach wieczornych minister spraw zagranicznych p. Józef Beck wyjechał do Rumunii. P. minister Józef Beck w dniu 19 bm. będzie przyjęty w Galaczu przez J. K. M. króla Rumunii Karola II.

Ostatnia droga Tadeusza Regera

Cieszyn, 19. 10. (PAT) Wczoraj odbył się w Cieszynie pogrzeb śp. Tadeusza Regera, b. prezesa Rady Narodowej na Śląsku Cieszyńskim. Wyprowadzenie zwłok nastąpiło z Domu Robotniczego w Cieszynie zachodnim. Kondukt otwierała orkiestra i kompania honorowa wojska, poczty sztandarowe organizacyj młodzieży socjalistycznej, robotniczych towarzystw kulturalnych i T-wa „Siła". Dalej kroczyło duchowieństwo ewengelickie z ks. pastorem Stonawskim.

W pogrzebie oprócz rodziny Zmarłego wzięli udział: starosta cieszyński Plackowski oraz liczni przedstawiciele korpusu oficerskiego, członków Rady miejskiej z burmistrzem Halfarem, delegaci C.K.W. P.P.S. Arciszewski, Pużak i Kłuszyńska, delegacje związków i organizacyj robotniczych ze Śląska Zaolzańskiego, Cieszyńskiego i Górnego oraz liczna publiczność. W orszaku żałobnym niesiono wiele wieńców. Kondukt przeszedł głównymi ulicami miasta na cmentarz komunalny, gdzie nad grobem wygłosili m.in. przemówienia burmistrz Halfar oraz pp. Arciszewski, Stańczyk i Badura.

Likwidacja aktywistów arabskich zacznie się w najbliższych dniach

Jerozolima, 19. 10. (PAT) Ogłoszono wczoraj urzędowo rozporządzenie wysokiego komisarza W. Brytanii, na zasadzie którego policja w Palestynie podlegać odtąd będzie naczelnemu dowództwu wojsk brytyjskich.

W tutejszych politycznych kołach wyjaśniają, iż zarządzenie to ma na celu skoncentrowanie całej władzy wykonawczej w rękach naczelnego dowódcy, który w najbliższych dniach przystąpi do jak najenergiczniejszego zwalczania powstania aktywistów arabskich.

Przygotowanie wojenne kobiet rumuńskich

Czerniowce, 19. 10. (PAT) Z dn. 1 listopada zostaną otwarte w Rumunii specjalne kursy wyszkolenia kobiet w służbie pomocniczej dla armii na wypadek wojny. Jest to pierwsze zarządzenie wykonawcze do ustawy o mobilizacji kobiet w czasie wojny.

Ważne dla zasłużonych na polu pracy społecznej

Warszawa, 19. 10. (Tel. wł.—l. r.) Cały szereg zarządów głównych organizacyj społecznych względnie zawodowych nie zdążył dotychczas nadesłać do zainteresowanych ministerstw wniosków o odznaczenie zasłużonych na polu pracy społecznej członków organizacyj.

W związku z tym Prezes Rady Ministrów przedłużył termin nadsyłania tych wniosków wraz z życiorysami kandydatów do końca br.

Stany Zjednoczone tworzą stałą eskadrę atlantycką

Nowy Jork, 19. 10. (PAT) Korespondent dyplomatyczny „New York Herald Tribune" dowiaduje się, że w kołach urzędowych panuje pogląd, iż zmiana ustawy o neutralności mogłaby nastąpić jeszcze przed zebraniem się kongresu i możliwym jest, że rząd zdecyduje się zapowiedzieć publicznie rewizję tej ustawy, wygasającej na wiosnę roku przyszłego.

Korespondent twierdzi, że niemożliwość stosowania ustawy o neutralności, która nie czyni żadnej różnicy pomiędzy narodami-napastnikami a ofiarami tej napaści, ujawniła się wyraźnie w czasie ostatniego przesilenia europejskiego.

Korespondent dodaje ponadto, że departament marynarki postanowił podobno w zasadzie stworzyć stałą eskadrę atlantycką, której jądrem byłaby utworzona przed 2 tygodniami eskadra, złożona z 38 okrętów.

Pogrzeb wielkiego księcia Cyryla

Coburg, 19. 10. (PAT) Wczoraj odbyła się uroczystość złożenia do rodzinnego mauzoleum zwłok wielkiego księcia Cyryla, szefa domu Romanowów i pretendenta do tronu carskiego. Na czele orszaku żałobnego postępował wielki książę Włodzimierz, syn zmarłego i pretendent do tronu, oraz zięć zmarłego ks. Leiningen. W obrzędzie wzięli również udział: b. kronprinz niemiecki z małżonką, ks. Cecylia pruska jako reprezentanci domu Hohenzollernów, książę i księżna Hohenlohe, wielki książę rosyjski Dymitr, ks. Helena grecka i ks. Olga jugosłowiańska.

Naczelny Wydział Wykonawczy Pomocy Zimowej

Warszawa, 19. 10. (PAT) Przewodniczący naczelnego wydziału wykonawczego Ogólnopolskiego Obywatelskiego Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym — minister Marian Zyndram-Kościałkowski zwołał inauguracyjne posiedzenie naczelnego wydziału wykonawczego, na którym ukonstytuowało się prezydium naczelnego wydziału wykonawczego w pełnym składzie.

Gehenna — dramat wiecznie aktualny

Jedną z głównych miar wartości tematu w sztuce jest jego aktualność, plastyczność obrazu problemów dnia dzisiejszego. Są jednak tematy, które przerastają ciasną miarę aktualności, które zawsze i wszędzie posiadają cudowną moc oddziaływania na najszersze rzesze miłośników sceny.

Taką wartość reprezentuje Gehenna, film osnuty na tle słynnej powieści Heleny Mniszek pod tym tytułem. Gehenna — powieść — jest od lat najulubieńszą lekturą kilku pokoleń czytelników. Zmieniają się problemy, życie wysuwa nowe zadania przed współczesną literaturą — temat Gehenny — wzruszające dzieje czystej miłości zbrukanej i bezlitośnie zdeptanej przez ślepą namiętność, miłości silniejszej niż śmierć, łamiącej i na szczyty szczęścia wynoszącej dusze kochanków — ten temat — pozostaje zawsze aktualny.

Film oparty na tej niezwykłej powieści reprezentuje najwyższe walory artystyczne. Emocjonująca i do łez rozrzewniająca akcja, wspaniała obsada aktorska, złożona z najwybitniejszych sław sceny i ekranu polskiego (m. in.: Lidia Wysocka, Ina Benita, Mieczysława Ćwiklińska, Stanisława Wysocka, Seweryna Broniszówna, Tamara Pasławska, Witold Zacharewicz, Bogusław Samborski, Włodzimierz Łoziński, Józef Orwid, Antoni Fertner, Stefan Hnydziński, Tadeusz Wesołowski, Jerzy Woskowski), bogata realizacja na miarę wzorowych filmów zagranicznych, znakomita reżyseria Michała Waszyńskiego — oto czynniki, które zapewniają Gehennie czołową pozycję w tegorocznej produkcji polskiej.

Arcydzieło to wchodzi już w najbliższych dniach na ekran kina „APOLLO".

Pogoda w dniu dzisiejszym

W dniu dzisiejszym pogoda pochmurna. Na południu większe rozpogodzenie, a na północy z rana miejscami drobny deszcz. Ciepło.

PROF. DR LUDWIK KOLANKOWSKI

Dynamizm świadomej masy narodowej

Wszędzie i po wszystkie czasy podstawowymi elementami każdej państwowości jest ziemia-kraj i ludzie, ściśle mówiąc, ilość i jakość ziemi, ilość i jakość ludzi, tworzących dane państwo. Na przykładzie Polski jasnem jest dla wszystkich, że zgoła innym organizmem była Polska Piastów, oparta na dorzeczach Odry i Wisły, o podłożu etnicznie wyłącznie polskim, a czem innym Polska Jagiellonów, oparta na dorzeczach Odry, Wisły, Niemna, Dźwiny, Dniestru, Prutu, Dniepru, a częściowo i Donu, obejmująca w swym pożyciu państwowym Polaków, Rusinów, Litwinów, Białoruś, Niemców, Łotyszów, Ormian, Tatarów, Wołochów, Żydów, Cyganów. W tym nowym państwie zmieniły się zatem zasadniczo gł:wne elementy państwowe. Zmieniła się przede wszystkim jakość i ilość ziemi, wzrosło olbrzymio terytorium, zmieniła się, jednolita przedtem struktura ludności, na wielce urozmaiconą mozaikę. Te fakty pociągnęły za sobą nie tylko zmianę zadań państwa, ale też funkcjonowanie jego maszyny. Przedtem, za Piastów, naczelnym naszym zagadnieniem była defensywa, obrona granic etnicznych i państwowych przed naciskiem z zewnątrz, głównie z Zachodu, obrona spoistości i suwerenności narodowej i państwowej. Ta obronna, bierna rola naszej państwowości za Piastów, której ostatecznymi wskaźnikami były traktaty Kazimierza Wielkiego, oddające w orbitę niemiecką Śląsk i ujścia Wisły, zmieniła się natychmiast na czynną, aktywną z chwilą, gdy za Jagiellonów stanęły przed naszym państwem nowe zadania i nowe siły, gdy do dawnych zagadnień z nad Odry i Wisły dołączyły się zagadnienia z nad Niemna, Dźwiny, Dniestru, Dniepru. Te wszystkie przestrzenie miały swoje cele, swoje troski i państwo, w które weszły, musiało zająć pozycję wobec Bałtyku, całego świata ruskiego z Moskwą na czele, musiało objąć swym wzrokiem czarnomorskie brzegi, świat tatarski i poprzez ziemie wołoskie spoglądać na linię Dunaju, zza której wysuwać się zaczęły groźne kontury potęgi padyszachów.

W perspektywie dziejowej nie brakło wtedy, wskutek nagromadzonych sił po rozwiązaniu zagadnień bałtyckich, usiłowań wciągnięcia w naszą państwową orbitę i Czech i Węgier, obok równoczesnych prób rozwiązania zagadnień uniwersalnych, jak unia Kościołów. Wszystko to uaktywniło nas i odrazu zmusiło do twardego, twórczego wysiłku, cały ten olbrzymi kompleks terytorialny, wytwarzając z czasem z tego współdziałania ziem, narodów, sił i zadań, nowy typ państwowca Polaka. Zaznacza się to nie tylko w dziedzinie kulturalnej (Orzechowski, Przyłuski, Krowicki, Solikowski, Herburt, Piasecki, Naruszewicz, Mickiewicz, Słowacki, Zaleski, Goszczyński i setki tysiące innych), lecz przede wszystkim w samym ośrodku trybów maszyny państwowej. I tak, gdy w wiekach średnich całe kierownictwo naszej państwowości spoczywało w rękach dynastii i rodów z ziem między Gnieznem, Poznaniem i Kujawami, to za Jagiellonów przesuwa się ta linia coraz bardziej ku wschodowi, napierw do Małopolski na Kraków-Sandomierz, by pod koniec tego okresu wraz z równoczesnym wymarciem Jagiellonów i wszystkich niemal naszych starych rodów, przesunąć się na linię Lublin—Lwów (Zamoyscy, Jazłowieccy, Żółkiewscy, Sieniawscy, Sobiescy), poczym na Lwów—Kijów (Ostrogscy, Wiśniowieccy, Zasławscy, Koniecpolscy, Potoccy), aby pod koniec, w ostatnim wieku starej Rzeczypospolitej, dostać się w ręce rodów z ziem litewskich (Radziwiłłów, Paców, Sapiehów, Czartoryskich). Fakt ten był dobitnym stwierdzeniem czasowej przewagi interesów i zagadnień tych danych przestrzeni w ogólnym splocie interesów państwowych. Siłę istotną, ster rządów Rzplitej, dawało im dobre rozumienie czy to zagadnień tatarskich, czy kozackich, tureckich, czy moskiewskich. Bieda cała była tylko w tym, że to uświadamianie sobie zagadnień państwowych było u nas zbyt jednostronne i zbyt szczupłe obejmowało szeregi, sprowadzając motor ożywczy naszej maszyny państwowej, naszą aktywną dynamikę narodową do tętna zbyt słabego, jak świadczyło słabe nasze przeciwdziałanie w drugiej połowie w. XVIII przeciw zamachom zewnętrznym na całość i byt naszego państwa.

Dlaczego — pytamy — nie ostała się konfederacja barska, dlaczego nie dało skutecznego efektu powstanie kościuszkowskie? Odpowiedź na to pytanie znajdziemy, gdy rozważymy analogiczne pytania, postawione przez wielkiego historyka Hipolita Taine'a w jego historii rewolucji francuskiej, gdzie zapytał on, jak to się stało, że 20-milionowa u schyłku XVIII w. Francja nie tylko zdołała się w walkach z całą skoalizowaną przeciw niej Europą obronić, ale także wziąć inicjatywę w swoje ręce i swe hasła wolności, równości i braterstwa zanieść ludom do Włoch, Hiszpanii, Niemiec, Austrii, Polski, Rosji — i w ogóle cały świat ówczesny zapełnić poszumem zwycięskich orłów napoleońskich?

Odpowiedzią jest krótki rachunek. Na 20 milionów ludności miała Francja ówczesna 10 miln. mężczyzn. Po odrzuceniu 5 miln. na dzieci i starców zostawało 5 miln. mężczyzn w sile wieku. Po odrzuceniu 3 miln. na nieuświadomionych chłopów i ciemne drobne mieszczaństwo, zostawały Francji 2 miln. obywateli warstw średnich i wyższych, silnych, zdrowych i sprawnych, wiedzących co to jest ojczyzna i wolność, obywateli oświeconych, tworzących dynamiczny motor, umiejących zaprząc wszystkich innych do pracy w interesie całości, w interesie państwa i narodu. Jeśli więc tym 2 miln. uświadomionych Francuzów przeciwstawiło się wówczas około 100 tys. uświadomionych jako tako Austriaków, 200 tys. Niemców, 100 tys. Rosjan — to ta koalicja, nie dochodząc nawet do pół miliona, nie mogła żadną miarą przez długie lata równać się z Francją. Na tym tle rozumiemy, dlaczego jedna Anglia, mając swój dynamiczny element państwowy zbliżony do francuskiego, wyszła z tych zapasów zwycięsko.

Otóż jeśli tę Taine'owską miarę zastosujemy do ówczesnej Polski, stanie się nam wiele z tragedii naszej starej Rzplitej, jasnem i zrozumiałem. Polska ówczesna liczyła ok. 11 miln. mieszkańców, z czego rdzennych Polaków ok. 7 miln. Tych więc tylko w rachubę bierzemy, reszta paraliżująca, odśrodkowa. Z powyższych 7 miln. było 3 i pół miln. mężczyzn. Jeżeli odliczymy na starców i dzieci 2/3, zostanie około półtora miliona dorosłej młodzieży i mężczyzn. Ale w tej liczbie było około miliona ciemnych chłopów, z 300 tysięcy drobnego mieszczaństwa i masy, jak wykazała konfederacja targowicka, ciemnej, nieuświadomionej, drobnej szlachty. Pozostawało nam zatem mniej więcej 30 do 40 tys. ludzi, wiedzących co to jest Polska — garstka za mała, aby pomimo wszelkich usiłowań, puścić tamtą bierną maszynę w ruch i obronić państwo przed koalicją rozbiorców, rozporządzającą dynamiką pół miliona. Na tem tle dopiero staje się w całej pełni jasnem, co w dziejach naszych XIX w. znaczyło realizowane piękne wezwanie poety: „I niechaj żywi nie tracą nadziei, lecz przed narodem niosą oświaty kaganiec" — staje się jasne, co znaczyła nasza cała praca XIX w., co znaczyły powstania, co znaczył trud naszych wieszczów i pisarzy, co znaczyła nasza nauka i trud codziennego życia naszego mieszczaństwa, rzemiosła, kupiectwa; naszej inteligencji, naszych szkół i t. d.

To przetworzyło nam naród, pogłębiając i rozszerzając niepomiernie jego uświadomienie narodowo-państwowe.

Stosunek ten przesunął się w ciągu XIX wieku w porównaniu do sąsiadów naszych zdecydowanie na naszą korzyść, tworząc z tysięcy uświadomionych Polaków z końca wieku XVIII miliony w początkach wieku XX. I to jest właśnie wiekopomnym czynem Wielkiego Marszałka, że tę naszą dynamikę narodową uaktywnił, przekształcając ją poprzez stworzoną przez siebie armię narodową i funkcjonujący jednolicie na przestrzeni wszystkich ziem Polski aparat maszyny państwowej, w żywe elementy naszej dzisiejszej państwowości.

W ich obręb wchodzą, rozumie się, i nasze ziemie południowo-wschodnie, z całym splotem swego położenia, swych zagadnień narodowościowych, kościelnych, kulturalnych, oświatowych, społecznych, gospodarczych. Długa byłaby litania, gdyby się miało tu wyliczać potrzeby i dezyderaty nasze, wyraz naszych indywidualnych i wspólnych trosk. Nie mogąc w to się wdawać, ograniczyć się należy do stwierdzenia, że do skarbca naszych elementów państwowych, do zasobów naszych sił motorowych, ziemie nasze, miasto Lwów, wnoszą przecież coś szczególnego: wnoszą optymizm dziejowy, silnie nastrojoną nutę zdecydowania, wiary i nadziei. Ten nasz optymizm, to niewątpliwie produkt przetrwania tu przez naszych dziadów i ojców i przez nas samych przeróżnych terminów, z których koniec końców zawsze wyszliśmy zwycięsko. Wszystko to w swym całokształcie wzmacnia podstawę naszego pożycia w ramach naszego państwa, którego zatem tak ta ziemia, na której stoimy, jak i my sami, jesteśmy i zawsze będziemy żywymi, aktywnymi elementami.

W rytmie też naszej maszyny państwowej bije tętno serc naszych i nie ma żadnej i nie może być nigdy rozbieżności między naszym poczuciem narodowem i państwowem.

Ostatnia droga z Wenecji
płk Beliny-Prażmowskiego

Katowice, 19. 10. (PAT) Zwłoki twórcy kawalerii polskiej śp. pułk. Beliny-Prażmowskiego przybywają do Polski dziś.

Na Śląsku utworzył sie Komitet uczczenia zwłok zmarłego Bohatera, pod honorowym przewodnictwem wojewody śląskiego dr. Grażyńskiego, przedstawiciela wojskowości, prezesa Zw. Legionistów dr. Niecia.

Kawalerzyści polscy przez całą drogę ze Śląska do Krakowa pełnić będą wartę honorową przy wagonie-katafalku.

Z Chorzowa zwłoki przewiezione zostaną do Katowic, dokąd przybędą o godz. 14.20. Po złożeniu wieńców i odśpiewaniu przez chór marsza żałobnego, wagon-katafalk wyruszy w dalszą drogę do Krakowa.

Polsko-bułgarskie
porozumienie prasowe

Sofia, 19. 10. (PAT) Obrady VI konferencji porozumienia prasowego polsko-bułgarskiego rozpoczęły się wczoraj rano. Zainaugurował je szef prasowy Serafinow, który powitał delegację polską oraz złożył konferencji życzenia owocnych obrad. W odpowiedzi poseł R.P. w Sofii Tarnowski podniósł dodatni wpływ porozumienia prasowego polsko-bułgarskiego w dziele wzajemnego poznania obu narodów. Poseł Tarnowski wyraził życzenie jeszcze ściślejszego zbliżenia obu narodów.

Następnie konferencja rozpoczęła swe prace pod przewodnictwem prezesa Komitetu bułgarskiego porozumienia Silianowa. Zarówno Silianow jak i przewodniczący Komitetu polskiego Filichowski omówili zadania konferencji. Odczytane były sprawozdania o działalności porozumienia prasowego w czasie 7-letniego istnienia.

Zebrani na posiedzeniu członkowie konferencji oddali hołd pamięci zmarłego przewodniczącego Komitetu polskiego porozumienia red. Beaupre.

Bułgarski Komitet porozumienia prasowego podejmował gości polskich obiadem.

Konferencja reprezentantów dyplomatycznych na Litwie

Kowno, 19. 10. (PAT) Litewska Ag. Telegr. donosi: W Kownie odbędzie się 20 bm. konferencja wszystkich reprezentantów dyplomatycznych Litwy w Europie, na której zdadza oni sprawozdanie z rozwoju aktualnej sytuacji międzynarodowej.

Niefortunny start do lotu transatlantyckiego

Miami, 19. 10. (PAT) Dwumotorowy samolot, pilotowany przez lotnika rumuńskiego kpt. Aleksandra Papane, uległ rozbiciu w chwili startu do lotu transatlantyckiego przez Amerykę południową do Bukaresztu. Papana oraz towarzyszący mu lotnik amerykański Max Konstant wyszli z katastrofy szczęśliwie. Jest to już drugi nieudany start kpt. Papany do lotu transatlantyckiego

Ostra krytyka polityki zagranicznej Francji

Paryż, 18. 10. (PAT) Na łamach prasy paryskiej nadal rozwija się ożywiona lecz jednocześnie chaotyczna dyskusja nad nową orientacją zarówno w polityce zagranicznej, jak i wewnętrznej Francji.

O ile chodzi o politykę wewnętrzną, to panuje prawie zgodność poglądów co do konieczności zasadniczej reformy ustroju parlamentarnego, przy jednoczesnym jednak braku jakichkolwiek nowych koncepcyj.

W dyskusji nad polityką zagraniczną natomiast coraz wyraźniej zarysowują się dwa fronty: zwolenników utrzymania interwencji Francji na terenie Europy, i zwolenników zwrócenia się Francji w kierunku swego imperium kolonialnego w oparciu o Anglię, Włochy, Belgię i nawet o Holandię.

I tak „Le Matin" pisze: Francja jest geograficznie krajem, który rozciąga się poprzez morze Śródziemne aż do serca Afryki. Jej najżywotniejsze interesy znajdują się więc w Europie zachodniej nad morzem Śródziemnym i w Afryce. Wszystkie inne koncepcje polityki francuskiej są tylko teorią. Jedynymi paktami, mającymi znaczenie jakieś praktyczne, które Francja musi utrzymywać przy życiu per fas et nefas, to pakty z Anglią, Belgią, Włochami i Hiszpanią. Z innymi krajami może ona szukać jedynie współpracy pokojowej, lub na terenie gospodarczym. Nie powinna ona zawierać sojuszów wojskowych, które są nierealne z punktu widzenia geograficznego. Nie ma żadnego interesu w odgrywaniu roli żandarma w Europie środkowej lub wschodniej. Bezpieczeństwo Francji nie leży ani nad Dunajem, ani nad Wisłą, ani nad Bosforem, lecz w Wogezach, Alpach, Pirenejach i górach Atlasu.

Publicysta dyplomatyczny „La République" p. Dominique wysuwa hasło „frontem do morza, tyłem do kontynentu". Wychodzi on z założenia, że terytorium Francji pod względem obronnym stanowi fortecę nie do zdobycia. Fakt zresztą że cała dotychczasowa taktyka armii francuskiej i jej przygotowanie bojowe nastawione było wyłącznie na obronę, nie zaś na atak, ma już w sobie przesądzać wytyczne nowej polityki zagranicznej Francji. Ze względów właśnie na ten charakter defensywny całego systemu strategicznego Francji, konkluduje p. Dominique, Francja nie powinna nigdy angażować się w politykę kontynentalną, a system, na jakim dotychczas opierała się polityka Francji, t. j. sojusz z Polską, układ z Czechami z r. 1919, a następnie pakt francusko-sowiecki z 1935 r., były wielkim błędem i przestępstwem przeciwko Francji.

KRADZIONE KARTY NA STOLIKACH GRY

(a) Od dłuższego czasu na stolikach gry w niektórych lokalach lwowskich, a przede wszystkim prowincjonalnych, pojawiły się niestemplowane karty, pochodzące z wytwórni „Karpalit" we Lwowie. Wdrożone w tej mierze dochodzenia wykazały, kradzieży kart do gry dopuszczał się zajęty w tej firmie Izrael Reiser, który miał kradzione talie kart puszczać w obieg za pośrednictwem tancerki Masłowskiej. Reiser i Masłowska zostali aresztowani, a wdrożone dochodzenia wykażą, o ile wymieniona tancerka współdziałała w manipulacjach Reisera. Pewną szkodę na nich poniósł Skarb Państwa.

WYPADEK SAMOCHODOWY NA ULICY W ŻÓŁKWI

Z Sokala do Lwowa zdążał samochód ciężarowy. W pewnej chwili uderzył w przęsło arkadowe kamienicy z podcieniami przy ul. Żółkiewskiej 30 w Żółkwi, które uszkodził, żłobiąc w nim 30-centymetrowy otwór. W chwili zderzenia przebiegający pod podcieniami trotuar był gęsto zaludniony i skutki mogły być fatalne. W wypadku ranny jest współwłaściciel wozu Zygmunt Reichman, szofer Czajkowski, pomocnik szofera Zawadka i konwojent Diener. Samochód ciężarowy dozna! dotkliwych uszkodzeń. Zostal on zagarażowany w Żółkwi. Władze wszczęły dochodzenia celem ustalenia przyczyny wypadku.

Przedwyborcze przemówienie min. Kościałkowskiego

Warszawa, 18. 10. (Tel. wł. — [illegible] r.) Z Wilna donoszą, że w nadchodzącą niedzielę wygłosi przemówienie min. Kościałkowski w Trokach, t.j. w okręgu, skąd kandyduje do Sejmu. Przemówienie ma obejmować nie tylko aktualne sprawy wyborcze, lecz i zagadnienie opieki społecznej w Polsce.

Powrót posła Ekisa

Warszawa, 18. 10. (PAT) Poseł łotewski L. Ekis przybył do Warszawy i objął kierownictwo placówki.

Transportacja zwłok śp. płk Beliny-Prażmowskiego

Wenecja, 18. 10. (PAT) Zwłoki śp. Beliny-Prażmowskiego jadą w specjalnym wagonie, użyczonym przez włoskie władze kolejowe, i eskortowane są przez delegata konsulatu R. P. w Rzymie p. Łubieńskiego. Trasa podróży prowadzi przez Monachium i Wrocław. Przybycie na granicę niemiecko-polską w Zabrzu nastąpi zapewne w środę o godz. 3 min. 45 rano.

Na specjalne podkreślenie zasługuje zachowanie się władz włoskich, które przy eksportacji zwłok śp. Beliny-Prażmowskiego dokonały największych ułatwień.

Komisja międzynarodowa w Hiszpanii

Paryż, 18. 10. (PAT) Ag. Havasa donosi z Barcelony, iż komisja kontrolna, wysłana przez Ligę Narodów dla sprawdzenia na miejscu zapowiedzianego w Genewie przez rząd barceloński wycofywanie ochotników, przyjęta została wczoraj rano przez premiera Negrina, a po południu przedstawiona została władzom wojskowym.

Jak sądzą, prace komisji, współpracującej z rzeczoznawcami sztabu generalnego, potrwają kilka dni. Dla ustalenia tych prac władze wojskowe skoncentrowały w specjalnych obozach na tyłach wszystkich wycofanych z frontu ochotników cudzoziemskich, grupując ich według narodowości.

Burgos, 18. 10. (PAT) Od dnia dzisiejszego t. zn. z chwilą odjazdu wojsk włoskich, wycofanych z frontu, Hiszpania narodowa oczekuje przyznania jej praw strony walczącej. Jest rzeczą możliwą, że gen. Franco lub jeden z członków jego rządu złoży niebawem w tym przedmiocie deklarację.

Słowacy precyzują swe stanowisko wobec postulatów węgierskich

Bratysława, 18. 10. (PAT) Premier rządu słowackiego dr. Tiso dokonał dnia 16 bm. objazdu wschodniej Słowacji, zatrzymując się m. in. w Koszycach i w Preszowie, gdzie odbyła się wielka słowacka manifestacja narodowa przy udziale ok. 40 tys. ludzi.

Premier Tiso wygłosił dłuższe przemówienie, w którym podkreślił, że Słowacja odniosła pełne zwycięstwo, którego wyrazem jest narodowy rząd słowacki, który ujął w swe ręce władzę nad całą Słowacją.

Oprócz premiera przemawiał poseł Sidor, który oddał hołd ks. Hlince.

Równocześnie z manifestacją w Preszowie odbyła się wielka manifestacja słowacka w Trenczynie, gdzie m. in. przemawiał słowacki minister sprawiedliwości Durczański. W sprawie stosunku z Węgrami min. Durczański oświadczył, że Słowacy będą respektowali słuszne postulaty węgierskie, jeżeli Węgry ze swej strony okażą zrozumienie dla interesów słowackich. Sprawę uregulowania granic przedstawiamy sobie w ten sposób, że na Węgrzech zamieszkiwać będzie tylu Słowaków, ilu Węgrów pozostanie w granicach Słowacji. Jeżeli Słowacy muszą się pogodzić ze swoim losem w granicach państwa węgierskiego, to Węgrzy muszą się pogodzić ze swoim losem w Słowacji.

Po manifestacji min. Durczański udał się do więzienia w Trenczynie, gdzie w asyście prokuratora i władz więziennych złożył bukiet kwiatów w celi, gdzie był więziony swego czasu premier Tiso.

Gmach lóż wolnomularskich zamieniono na urząd opieki społecznej

Bratysława, 18. 10. (PAT) Gmach rozwiązanych przez rząd słowacki lóż wolnomularskich w Bratysławie został skonfiskowany na rzecz państwa słowackiego i nazwany Domem Księdza Hlinki. W domu tym znajdą obecnie pomieszczenia biura t. zw. gwardii ks. Hlinki oraz urząd dla spraw opieki społecznej.

Bratysława, 18. 10. (PAT) Słowacki premier Tiso i minister sprawiedliwości Durczański odjechali do Pragi celem przeprowadzenia z rządem praskim rozmów w sprawie polityki zagranicznej.

Bratysława, 18. 10. (PAT) Wychodzącym w Bratysławie pismom „Pesti Ujsag" i „Gren Zbote" władze słowackie odebrały prawo kolportażu.

Kołomyja, 18. 10. (PAT) We wsi Tekucza, pow. kołomyjskiego, popełnił samobójstwo przez wbicie sobie nożyc w pierś miejscowy proboszcz gr. kat. ks. Włodzimierz Pawołczak.

Ożywiona działalność dyplomacji węgierskiej

Berlin, 18. 10. (PAT) „National Ztg." donosi w depeszy z Budapesztu, że dyplomacja węgierska rozwija bardzo ruchliwą działalność, której wynik pozwala węgierskim kołom politycznym oceniać sytuację bardzo optymistycznie.

Wizyta hr Csaki u Mussoliniego, oraz Daranyi u Hitlera miały dla Węgrów wynik pozytywny. Odprężenie atmosfery doprowadzi — zdaniem pisma — do wznowienia bezpośrednich rokowań węgiersko-czeskich.

Należy mieć nadzieję, — ciągnie dalej „National Ztg." — że Praga uczyni nowe propozycje i zwróci rychło Węgrom obszary, zamieszkałe przez ludność węgierską.

Nieustające manifestacje na cześć Armii na Śląsku Zaolzańskim

Cieszyn, 18. 10. (PAT) Wczorajsza niedziela dała ludności Śląska Zaolzańskiego okazję do wyrażenia raz jeszcze swych uczuć dla armii polskiej. W wielu miejscowościach, w których stacjonują oddziały wojskowe, miejscowe obywatelstwo urządziło przyjęcia dla żołnierzy i oficerów, zakończone zabawami. W czasie przyjęć wygłoszono przemówienia, podkreślając radość z możności goszczenia u siebie wojska polskiego. W większych osiedlach zaolzańskich koncertowały wczoraj orkiestry wojskowe.

Ze swej strony armia polska, gdzie tylko może, odwzajemnia się ludności. W Bystrzycy np. wojsko wydaje obiady dla biednych górali z okolicy, wszędzie zaś widzieć można na polach żołnierzy wraz z wojskowymi zaprzęgami konnymi, pomagającymi ludności w pilnych robotach rolnych. Stanowi to dla tej ludności wielką ulgę, gdyż konie i wozy, zarekwirowane przez Czechów, nie zostały dotychczas zwrócone.

NOŻOWCY NA WIDOWNI

(a) Raport policyjny notował w dniu wczorajszym dwa uliczne napady nożowców. Na ulicy Żółkiewskiej napadł jakiś nieznany napastnik na Jana Kroczkowskiego (ul. Żółkiewska 122), którego zranił i pobił tak silnie, iż musiano wzywać Pogotowie Ratunkowe. — Wieczorem na ulicy Pod Dębem Jan Lapak napadł na bliżej nieznanym tle na Karola Suchomirskiego ze Sokolnik i zadał mu nożem ciężką ranę w brzuch. Pogotowie przewiozło rannego do szpitala.

Członkowie Rządu R. P. zwiedzają huty na Śląsku Zaolzańskim

Cieszyn, 18. 10. (PAT) Na Śląsk Zaolzański przybyli wczoraj ministrowie, reprezentujący resorty gospodarcze z p. wicepremierem i ministrem skarbu Kwiatkowskim na czele.

P. wicepremier Kwiatkowski wyjechał dziś rano samochodem z Katowic w towarzystwie ministra komunikacji Ulrycha, wiceministra skarbu Grodyńskiego, wojewody śląskiego dr. Grażyńskiego, dyrektora dep. Martina oraz dyr. J. Rakowskiego i kierownika sekretariatu Barańskiego. Przejechawszy przez Wisłę, Istebnę i Jabłonków, przybył wicepremier o godz. 10.30 do Trzyńca.

W międzyczasie z Warszawy przyjechał do Cieszyna p. minister przemysłu i handlu Antoni Roman, który bezpośrednio z dworca udał się samochodem do Trzyńca. W towarzystwie p. min. Romana przybyli: wiceminister Rose, dyr. dep. Diettrich i Dażwański, dyrektor B.G.Kraj. Barysz i in.

Spośród przedstawicieli władz śląskich towarzyszyli gościom starosta cieszyński Plackowski, starosta frysztacki dr. Wolf, nacz. Wydz. Przem. i Handlu w Urz. Woj. śląskim Rudowski, nacz. Wydz. skarbowego Urban, wicedyr. Wyższ. Urz. Górniczego w Katowicach i in.

W Trzyńcu pp. wicepremier i ministrowie powitani zostali przed gmachem dyrekcji hut trzynieckich przez komisarza hut dr. Zieleniewskiego i inż. Feliksa Olszaka.

Następnie inż. Gorączko, kierujący organizacją sprzedaży węgla i koksu, poinformował przedstawicieli rządu o obecnym stanie i widokach na najbliższą przyszłość dotyczących zbytu produktów kopalnianych. Referent omówił kolejno obecny stan produkcji kopalń, organizację zbytu, sprawę cen, kwestię zarobków górniczych i t. p.

W odpowiedzi p. wicepremier Kwiatkowski wygłosił co następuje:

Z kolei Wicepremier w towarzystwie ministrów Romana i Ulrycha oraz wojewody dr Grażyńskiego zwiedził szczegółowo wszystkie oddziały hut.

O godz. 12.15 nastąpił odjazd przez Cieszyn do Karwiny. Tu przed bramą kopalni „Jan" powitał p. Wicepremiera komisarz kopalni dr Wacław Olszak, burmistrz Karwiny Kobiela, hr. Larisch junior i delegacja rady zakładowej. Dr Olszak przedstawił p. Wicepremierowi szczegółową sytuację przedsiębiorstw przemysłowych i dóbr hr Larischa, do których należy m. in. kopalnia „Jan", zatrudniająca ok. 3.700 robotników i 450 urzędników, a produkująca 1,500.000 ton węgla i 175 tys. ton koksu, własne browary itp.

Z kolei nastąpił odjazd do Bogumina, gdzie zwiedzono wielkie zakłady metalurgiczne Hahna. Zakłady te zatrudniają około 1800 robotników i 200 urzędników i produkują żelazo sztabowe, blachy czarne, rury bez szwu, blachy ocynkowane i odlewy żeliwne.

Po zwiedzeniu zakładów Hahna p. Wicepremier w towarzystwie min. Romana i otoczenia powrócił do Cieszyna, gdzie o godz. 15.30 p. wojewoda Grażyński podejmował gości obiadem w salonach hotelu „Pod Jeleniem". W godzinach wieczornych goście odjechali samochodami do Katowic.

P. min. Ulrych zatrzymał się w Boguminie, gdzie przeprowadził inspekcję urządzeń kolejowych.

Niedzielna manifestacja świadectwem siły OZN

Zjazd Obywatelski Obozu Zjednoczenia Narodowego odbyty we Lwowie w dniu 16 października br. był wielką rewią polskich sił Województw Południowo-Wschodnich. Rewia ta wykazała ogromne znaczenie Obozu w życiu narodowym naszej dzielnicy.

Liczebność uczestników Zjazdu, defilujących z powagą w poczuciu dobrze spełnionej roboty przed Szefem Obozu p. Generałem Skwarczyńskim, jak i nastrój uczestników, biorących udział zarówno w pochodzie, jak i w manifestacyjnym zebraniu w Teatrze Wielkim, świadczą o sile i zespoleniu wewnętrznym naszej organizacji.

Niech to będzie dla nas otuchą na przyszłość, niech zachęci do dalszej, wytężonej pracy dla dobra Polski.

Wyrażam podziękowanie wszystkim uczestnikom Zjazdu Obywatelskiego za ich mocną postawę organizacyjną.

W szczególności składam gorące wyrazy podziękowania i uznania organizatorowi Zjazdu, p. Majorowi dypl. Domoniowi Ludwikowi, który swoją niezmordowaną energią i wysiłkiem przyczynił się w wielkim stopniu do świetności Zjazdu. Wiceprzewodniczący Okręgu OZN

(—) Dr Wojciechowski Br.

Konferencja Najwyższej Rady dla spraw autarkii

Rzym, 18. 10. (PAT) Wczoraj o g. 16 rozpoczęła się pod przewodnictwem Mussoliniego konferencja najwyższej rady dla spraw autarkii. W rzymskich kołach politycznych twierdzą, że na porządku dziennym znajduje się szereg bardzo ważnych zagadnień.

Depesza dziennikarzy lwowsk. do p. Władysławowej Belina Prażmowskiej

Ze Lwowa wysłano następującą depeszę:

JWPani Władysławowa Belina-Prażmowska, Kraków.

Zrzeszenie Dziennikarzy Polskich Ziem Południowo-Wschodnich przesyła Wielce Łaskawej Pani wyrazy najserdeczniejszego współczucia z powodu śmierci śp. Małżonka, który z dziennikarzami polskimi we Lwowie pozostawał zawsze w serdecznych stosunkach. Cześć pamięci Twórcy Polskiej Kawalerii i byłego Wojewody lwowskiego.

Bukareszt, 18. 10. (PAT) Wczoraj rano rozpoczęły się na obszarach Covurlui i Tecucci, między Besarabią i Mołdawią, wielkie manewry armii rumuńskiej z udziałem lotnictwa. W manewrach bierze udział król Karol, wojewoda Michał oraz kilku przedstawicieli rządu.

De Valera dąży do przyłączenia Ulsteru do wolnego państwa irlandzkiego

Londyn, 18. 10. (PAT) „Evening Standard" zamieszcza wywiad z premierem Irlandii De Valerą, który wysuwa żądanie przyłączenia północnej Irlandii t. zw. Ulsteru do wolnego państwa irlandzkiego.

Zjednoczenie to De Valera proponuje przeprowadzić w nast. sposób: 1) przez ustanowienie ogólno irlandzkiego parlamentu na podstawie wyborów proporcjonalnych, w których Ulster posiadałby takie same prawa, co i reszta Irlandii, 2) uprawnienia zastrzeżone obecnie w Ulsterze dla parlamentu brytyjskiego, zostałyby przekazane parlamentowi ogólno irlandzkiemu, 3) udzielenie Ulsterowi całkowitej autonomii w sprawach lokalnych w zamian za zagwarantowanie swobód mniejszości nacjonalistów irlandzkich na tym obszarze. Dalej De Valera wypowiedział się przeciwko plebiscytowi w Ulsterze, gdyż nie przyniósłby on trwałego rozwiązania zagadnienia i nadal utrzymałby podział kraju.

W związku z tym „Evening News" dowiaduje się, że De Valera wkrótce ma podać do wiadomości rządu brytyjskiego swoje plany w sprawie zjednoczenia Irlandii.

Polska siła zbrojna przedmiotem zainteresowania w Berlinie

Berlin, 18. 10. (PAT) „Der Angriff" przynosi artykuł o polskiej armii, zaopatrzony jako mottem słowami Marszałka Śmigłego-Rydza: „Dziecko polskie winno razem ze słowami Ojcze nasz nauczyć się miłości żołnierskich ideałów naszego narodu".

Na wstępie artykułu redakcja zaznacza, że „zajęcie Śląska Zaolzańskiego przez wojsko polskie wzbudziło w opinii publicznej wielkie zainteresowanie polską siłą zbrojną". Artykuł nawiązuje do działalności wojskowej Marszałka Piłsudskiego, którego największą spuścizną — armią rządzi teraz towarzysz broni zmarłego Komendanta, Marszałek Śmigły-Rydz". W Polsce słowa marszałka, przytoczone wyżej, nie są teorią. Naród polski nie boi się żadnych trudności, ażeby przez wzmacnianie i uzupełnianie swej mocy armii zapewnić sobie bezpieczeństwo.

Fałszywe pogłoski o Pomorzu, Gdańsku i lotnictwie niemieckim

Berlin, 18. 10. (PAT) Nawiązując do absurdalnych pogłosek, obiegających w prasie zagranicznej, „Frankfurter Ztg." stwierdza, że liczne fałszywe wiadomości zmierzają do stworzenia nieprzychylnej atmosfery dokoła Niemiec.

Do wiadomości tego rodzaju zalicza „Frankfurter Ztg." pogłoskę o przedłożeniu przez Ribbentropa kanclerzowi Hitlerowi projektu przewidującego jakoby stworzenie lotnictwa trzykrotnie silniejszego od lotnictwa angielskiego oraz fantastyczną pogłoskę o rzekomych rokowaniach polsko-niemieckich, dotyczących Gdańska i Pomorza.

Front Morges traci wpływy

Warszawa, 18. 10. (Tel. wł.—l. r.) Jak wiadomo, z chwilą powstania frontu Morges młodzież pozostająca pod wpływem NPR odeszła częściowo do ONR, młodzież zaś Ch. D. pozostała we froncie Morges.

Obecnie donoszą, że młodzież ta zgrupowana w zrzeszeniu t. zw. „Pochodnia", zgłosiła akces do OZN. Tym samym front Morges stracił zupełnie wpływy wśród młodzieży.

Odroczenie Kongresu Chrześc. Zjedn. Zawodowego

Warszawa, 18. 10. (Tel. wł.—l. r.) Zwołany pierwotnie na 9 bm. kongres Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego, odłożony następnie na 15 bm., nie odbył się również i w dniu 16 bm. Prezydium zarządu głównego ustali późniejszy termin kongresu.

Jak wiadomo, szereg działaczy Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego znalazł się na listach kandydatów poselskich z b. pos. Urbańskim na czele.

Zaginięcie czerwonego generała

Czy marszałek Bluecher podzielił los Tuchaczewskiego?

Jaki los spotkał marszałka Bluechera?

Bluecher zaginął. Nawet jego imienia nie wspomina się w Z. S. R. R. Wiadomo, że marszałek dowodził autonomiczną armią sowiecką na Dalekim Wschodzie. Pod jego komendą rozpoczęły się operacje wojenne Czang-Kou-Fenga przeciw Japończykom w pierwszej połowie sierpnia. Od tego czasu słuch o marszałku zaginął.

Dowództwo nad jego armią podzielono między szefa sztabu Bluechera — gen. Sterna i dotąd nieznanego, gen. Koniewa. Obie te armie specjalne nie są, jak się wydaje dowodzone przez jedną komendę naczelną. Ich sztaby mają oddzielne siedziby: jeden w Chabarowsku, drugi w Woroszyłowsku.

Rzecz charakterystyczna: od trzech miesięcy przebywa na Dalekim Wschodzie szef służby politycznej czerwonej armii. Specjalnością tej osobistości jest „czystka". Wiadomo czym jest czystka. Jej ofiarą padł w roku zeszłym marszałek Tuchaczewski. Nic jednak nie każe suponować, że Bluechera spotkał los jego kolegi, którego swojego czasu skazał na śmierć, wchodząc w skład sądu wojennego, który posłał Tuchaczewskiego na plac egzekucji. Czterej członkowie tego wojskowego sądu, czterej generałowie już nie żyją. Czystka...

Być może, że Stalin uznał Bluechera winnym zbytniego zaangażowania się w aferę Czang-Kou-Fenga, co mogło wciągnąć Z. S. R. R. w otwartą wojnę przeciw Japonii. Może czerwony dyktator skorzystał z tej okazji, by się pozbyć tej bardzo wpływowej osobistości, kogoś w rodzaju wicekróla Z. S. R. R. na Dalekim Wschodzie.

Bluecher jest — a może był — jedną z najsławniejszych osobistości początku rewolucji sowieckiej. Stalin chciał może skończyć z tego rodzaju weteranem.

Osobę marszałka Bluechera otaczał przez długi czas nimb tajemniczości, już z racji jego nazwiska. W październiku 1918 r., kiedy został po raz pierwszy odznaczony orderem Czerwonego Sztandaru, nikt nie znał imienia własnego marszałka. Krążyły legendy, że rzekomy Bluecher jest byłym generałem austriackim von Tytzem, to znów dawnym oficerem carskiej gwardii, a jeszcze inne widziały w marszałku oficera gwardii niemieckiej, autentycznego potomka Bluechera spod Waterloo.

W rzeczywistości Bluecher jest synem wieśniaka rosyjskiego. Ranny podczas wojny, w 1917 roku skupia koło siebie grono rewolucjonistów różnych odcieni i rozmaitych narodowości, którym narzuca twardą dyscyplinę i których się ogłasza wodzem. Daje się poznać jako niezwykle zdolny organizator i wódz.

Bije się z kozakami i z dezerterami legionu czeskiego, następnie z Kołczakiem na Syberii i z Wranglem na Krymie. W 1922 roku jest we Władywostoku, poprzednio rozbiwszy ostatnie grupy białej armii i po straceniu osławionego barona von Ungern-Sternberg.

W 1929 r. zostaje mianowany dowódcą czerwonych armii w Bajkale i na Pacyfiku. W tym samym roku bije się z Chińczykami podczas konfliktu, jaki powstał o posiadanie linii kolejowej w Chinach wschodnich.

Czy po tylu latach wojowania w służbie czerwonej republiki, marszałek Bluecher zginął w ciemnym lochu od kuli rewolwerowej? Oto pytanie, na które dopiero po wielu latach, a może nigdy nie będzie odpowiedzi.

Nieznaczny wzrost bezrobocia w Polsce

W okresie 2-tygodniowym od połowy do końca września zanotowano po raz pierwszy po długim okresie spadku — wzrost bezrobocia w Polsce. Cyfra poszukujących pracy, zarejestrowanych wynosiła na 30 ub. m. 213.803 i była o 3.768 wyższa niż na 15 września.

Mimo pewnego wzrostu, stan poszukujących pracy był niższy, niż w latach ubiegłych. Na 30 września było w 1936 r. 265.954 zarejestrowanych bezrobotnych, a w 1937 r. — 251.370 bezrobotnych.

Uprawnionych do zasiłków wśród bezrobotnych było w okresie od 5—17 września b. r. — 27.671, gdy w tym samym okresie roku ubiegłego — 27.046. Stanowi to wzrost cyfry zasiłkowanych bezrobotnych o 2,3 proc.

Wśród wydawnictw

Ukazał się już pierwszy numer nowego dwutygodnika radiowego pt. „RADIO DLA WSZYSTKICH". Pismo to, w cenie 10 groszy za pojedynczy egzemplarz, przynosi szczegółowy program ogólnopolski i skrócone programy rozgłośni regionalnych na okres dwóch tygodni.

Poza tym czytelnik znajdzie w tekście interesujące artykuły, omawiające najaktualniejsze zagadnienia z dziedziny radiofonii, omówienia ciekawszych audycyj, artykuły i felietony na tematy społeczne i kulturalne, urozmaicone pięknymi fotografiami i rysunkami.

Dodać należy, że „Radio dla Wszystkich" ukazywać się będzie w dwóch wydaniach: jedno wydanie dla miast, drugie dla wsi. „Radio dla Wszystkich" nabyć można we wszystkich punktach sprzedaży „Ruchu" i w administracji, Warszawa, ul. Chmielna 62.

Prenumerata roczna „Radio dla Wszystkich" wynosi 2 złote, półroczna 1 złoty 10 groszy, kwartalna 60 groszy, a cena pojedyńczego numeru 10 groszy.

ZE SPORTU

Tydzień Sportu Akademika

W dalszym ciągu odbywającego się obecnie we Lwowie „Tygodnia Sportu Akademika" rozegrany został w Hali Sportowej międzyuczelniany turniej siatkówki. W turnieju w ogólnej punktacji zwyciężyła bezapelacyjne Akademia Medycyny Weterynaryjnej w składzie: Dereziński, Haspel, Pawłowski, Pławczyk, Trondowski i Zbyszycki. Drugie miejsce zajęła Politechnika, trzecie Akad. Handlu Zagr., czwarte U. J. K. Szczegółowe wyniki przedstawiają się nast.: Polit. — U. J. K. 2:1 (16:14, 14:16, 15:12). A. M. W. — U. J. K. 2:1 (16:14, 9:15, 15:5). A. M. W. — A. H. Z. 2:0 (15:1, 15:5). A. M. W. — Polit. 2:0 (15:11, 15:0). Polit. — A. H. Z. 2:0 (15:5, 15:8). A. H. Z. — U. J. K. 2:0 (valcover).

W poniedziałek odbył się na boisku „Czarnych" mecz piłkarski pomiędzy A. H. Z. i U. J. K. Spotkanie prowadzone było w żywym tempie i stało na dobrym poziomie. Po zaciętej emocjonującej walce zwycięstwo odniosła Akad. Handlu Zagr. w stos. 4:3 (1:1), mimo, iż na parę minut przed końcem U. J. K. prowadził 3:2. Zwycięzcy byli drużyną bardziej wyrównaną i lepiej zgraną. Bramki strzelili: dla A. H. Z. — Hich 2 i Czajkowski 2, dla U. J. K. — Tycholis 2 i Janczura. Sędziował p. Kuchar.

Na meczu był obecny rektor A. H. Z. dr. Korowicz.

WALNE ZGROMADZENIE P. T. T.

Zarząd Sekcji Narciarskiej Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego we Lwowie zawiadamia swoich członków, że Roczne Walne Zgromadzenie Sekcji odbędzie się dnia 21 października 1938 o godz. 19-tej, w razie braku kompletu o godz. 19.30 w lokalu własnym przy ul. Akademickiej.

INDYWIDUALNE ZNIŻKI KOLEJOWE DLA NARCIARZY

Ogłoszone zostaną wkrótce nowe zasady indywidualnych zniżek kolejowych dla narciarzy na sezon zimowy 1938/39.

Utrzymane będą t. zw. książeczki narciarskie, uprawniające do ulgowych przejazdów dalekobieżnych, jednorazowych, oraz do t. zw. lokalnych przejazdów powrotnych.

Spis stacyj wyjazdowych i docelowych ulegnie rozszerzeniu w myśl postulatów, zgłoszonych na wiosennej konferencji PZN.

W najszerszej mierze uwzględnione będą tereny narciarskie Śląska Zaolzańskiego, które budzą zrozumiałe zainteresowanie wśród naszych narciarzy.

Normy, dotyczące indywidualnych zniżek kolejowych, mają być gotowe na koniec bież. miesiąca.

TRENINGI BOKSERÓW POGONI

Treningi sekcji bokserskiej LKS. „Pogoń" odbywają się w sali gimnastycznej szkoły im. Czackiego przy ul. Alembeków 11 we wtorki, środy, czwartki i piątki każdego tygodnia pod fachowym kierownictwem instruktora P. Z. B. p. Bolibrzuchowskiego Bolesława.

Udział wszystkich zawodników w treningach obowiązkowy. Inwentarz i sprzęt na miejscu.

POLSKI ZWIĄZEK KRĘGLARSKI

donosi, że w drugim dniu turnieju o mistrzostwo Lwowa na rok 1939, odbytym w dniu 16/X. br. na torze „Kresowca" są następujące wyniki:

Klub kręglarzy Sokół IV. 698 punktów, Tramwajarz 677 pkt., Kresowiec 670 pkt., Sokół II. 647 pkt., Zagłoba 596 pkt., Strzelnica 586 pkt., M. Z. E. 551 pkt., Gwiazda 538 pkt., Sobótka 383 pkt.

Równocześnie zawiadamiamy, że trzeci dzień turnieju odbędzie się w dniu 23/X. od 9 rano do 23-ciej na torze Sokoła IV. przy ul. Łyczakowskiej 99. — Wstęp na powyższe zawody bezpłatny.

MIROSŁAW ŻUŁAWSKI

List z Arles

W jądrze kraju wielkich ruin leży to ciasne miasteczko o stromych uliczkach, wychodzących wylotami na tę lub inną dawność, wietrzejącą w stare rych kamieniach. W 46 roku przed początkiem naszej ery założył cesarz Konstantyn ten gallijski Rzym na dzikiej równinie, w pętli Rodanu, gdzie przed tym fauny świstały w południe u stóp popielatych wzgórz. Miasteczko wtuliło się ufnie murami dwudziestu stuleci między wysokie szańce, takie same, jakie aż po ultima thule dzierżyły straż pacis romanae.

Arles, Arles... Historia ułożyła w tobie jedne na drugich pokosy swych żniw, które teraz usiłuję rozeznać, stukocąc obcasami o bruki, którymi sam wielki Mistral, ostatni pieśniarz Prowansji płynął na skrzydłach swego czarnego płaszcza. — Od osady trzy glodytów w Lamanon zaczynają się dzieje tych kamieni, spiętrzonych malowniczo w brunatną dekorację do jakiegoś pradawnego misterium. I nic tu nie zmienia radosny świergot dzieci, rozbieganych w zawieszonej bieliźnie uliczce. Dźwięk słów wykrzyczanych w prowansalskim narzeczu trzepoce się w słońcu. Jak lat temu... ile?

Któż wie zresztą, gdzie się zaczyna historia, gdzie już jest, gdzie jej nie ma. — Rzeczy mają tylko tę wartość, jaką im przypisujemy. Dlatego bezużytecznego próchna teatru grekorzymańskiego w Arles nie zastępuje żelbetem. Wyobraźnia jest generatorem wartościowania ruin.

Oto pierwsza uliczka wychodzimy na wielką przestrzeń budowli i nieba. Dwie spiętrzone na sobie kondygnacje kamiennych łuków na wielkim obwodzie elipsy. Wielkie schody, krużganki i widownia. Szalona rozrzutność materiału i wysiłku ludzkiego. Amfiteatr rzymski.

Ruiny mają coś z narkotyku. Im dłużej się wśród nich przebywa, tym silniej wiążą. Gdyby stąd odejść po dziesięciu minutach... ale gdy się przesiedziało pierwszą godzinę w cienistym załomie muru, nie sposób będzie się stąd wyrwać po drugiej. Nie trzeba nawet wzywać wyobraźni. Nie trzeba gładząc dłonią chropawy i zwietrzały, jak wiekowy foliał głaz, myśleć, że to jakieś gallijskie, silne ręce wkładały go w to miejsce pod rzymską komendę. Wystarczy zgoła natrzeć na śmiałe sklepienia szczytowe budowli i dziwić się temu, że słońce gra w ich wnętrzu, jak w muszli. Wystarczy przejść bez pośpiechu wewnętrznymi krużgankami, lub sennie położyć się na nagrzanych sklepieniach stropu. Wtedy miasto podsunie się już samo zewsząd, swymi dachami w kolorze muszelek.

Dziwne to jest miasto. Stare kościółki romańskie o wieżach krótkich i kwadratowych, całe koloru skały, biją co wieczór sercami swych dzwonów. Odpowiada im zza miasta staro dawne opactwo de Montmajour, do twierdzy bardziej niż klasztoru podobne.

W ulicach trwa prześwietlona słońcem cisza. Ta cisza, wypływająca nie z braku jakiegokolwiek dźwięku, lecz z przejmującej atmosfery Arles, z równego i spokojnego tętna jego spraw, z południowej omdlałości powietrza. A może trochę z pyłu tych wielkich pomników, mocnego, jak czad.

Bo oto opodal, za załomem najbliższej uliczki znów sypie się w gruzy cezariański teatr. Przed półkolem widowni jakieś ułomki kolumn, niewiadomo już czemu przynależne. Dwie tylko zachowały się w całości na rumowisku proscenium, złączone głowami jak siostry, szlachetne w geście i kształcie, jak łabędzie. Nad rumowiskiem, u skraju wieża Rolanda pochyla się nad białą Niobe rzuconą na cembrowinę fontanny w mitologicznej rozpaczy.

Cóż za wspaniałe cmentarzysko sztuki! I ona widocznie musi umrzeć lub conajmniej potracić nosy i ramiona, by zrobić karierę. Ten arlezjański teatr jest odurzający w swym artystycznym rozpadzie. I śmierć czasem komponuje formy swego zatracenia.

Komponuje je czasem tak, jak owo średniowieczne Aliscamp, gdzie rzędem leżą w cieniu drzew sarkofagi kamienne, zdobione mozolną płaskorzeźbą. Ten pierwszy cmentarz chrześcijański Arles wiedzie cienistą mogiłą świadków rzeczy dokonanych, ku romańskiej kaplicy Saint-Honorat-des-

Fundusz Kultury Narodowej czy fundusz dyspozycyjny dla opozycji?

Konieczność niezwłocznej reorganizacji F. K.

Artykuł nasz pt. „Skandal z Marchołtem" (druk. w nr. 284) wywołał liczne echa w prasie i w listach do Redakcji, w których Czytelnicy „Dziennika Polskiego" wyrażają krytyczne uwagi o działalności Funduszu Kultury Narodowej oraz Instytutu Literackiego w Warszawie. Jeden z tych listów przedrukowujemy, jako niezwykle charakterystyczny głos opinii oraz interesujący przyczynek do sprawy „ośrodka dyspozycji" w dziedzinie życia kulturalnego.

Poruszona przez „Dziennik Polski" sprawa niesłychanej napaści na polską politykę zagraniczną w czasopiśmie „Marchołt", wydawanym przez Instytut Literacki z subwencji Funduszu Kultury Narodowej — jest jaskrawym dowodem złej organizacji ruchu kulturalnego i rażących sprzeczności w działaniu poszczególnych instytutów i pism, utrzymywanych przez Państwo polskie. Każdy rozumie, że państwo współczesne musi brać czynny udział w organizowaniu życia naukowego i artystycznego, że musi ono wspomagać pisma o charakterze kulturalnym, spełniające ważną rolę społeczną i narodową, zwłaszcza u nas, gdzie czytelnictwo jest stosunkowo nieznaczne, a zasięg pism kulturalnych bardzo ograniczony. Nikt jednakże nie zrozumie dla czego Państwo wykłada miliony na politykę zagraniczną i na jej propagandę, — a równocześnie drugą ręką wydaje pieniądze na dyskredytowanie tej polityki w państwowych publikacjach, jak ów niefortunny „Marchołt".

Przykład „Marchołta" nie jest bynajmniej odosobniony. Mało kto wie, że cała polityka Funduszu Kultury Narodowej oraz Instytutu Literackiego ma dziwną historię. Były czasy, kiedy atakowano Fundusz Kultury za to, że popiera twórczość wyłącznie polską, że nie udziela subwencii wydawnictwom ani uczonym i literatom żydowskim. Były też czasy, kiedy atakowano za ten zdrowy antysemityzm Instytut Literacki. W tych czasach Fundusz Kultury oraz Instytut wyrobiły sobie popularność a nawet sympatię w świecie kulturalnym. Przymykano oczy na dyletantyzm, na chimeryczne dowolności i fatalne błędy kierownika Funduszu Kultury, p. Stanisława Michalskiego, za to, że przynajmniej prowadził walkę o wyeliminowanie wpływów żydowskich z nauki i literatury polskiej. Również Artur Górski, mianowany prezesem Instytutu Literackiego, cieszył się pewnym kredytem moralnym, jako zwolennik polityki p. Michalskiego, pomimo że Instytut nie zdobył się przez szereg lat na jakąś poważniejszą akcję w dziedzinie literatury.

Niestety, w organizacji życia kulturalnego nie można się ograniczać do jednej sprawy, nie można gapić się, jak sroka w kość, w jeden punkt, chociażby tym punktem była nawet kwestia tak doniosła, jak zagadnienie żydowskie! Bo zaraz zgłaszają się „uczynni grabarze", którzy wyzyskują dobrą wolę i najlepszej monoidei używają na swój prywatny, sfałszowany rachunek. Tak się też stało z Funduszem Kultury Narodowej oraz Instytutem Literackim, których antyżydowską monoideę w cyniczny sposób wyzyskiwała i wyzyskuje opozycja endecka i ludowcowa. Najrozmaitsze wydawnictwa i podróże zaciekłych partyjników opozycyjnych są finansowane z państwowych pieniędzy, którymi dysponuje Fundusz Kultury w sposób niezwykle bezkrytyczny. Kierownicy Funduszu Kultury oraz Instytutu Literackiego, ludzie starzy i nie orientujący się w zmianach społecznych i politycznych, żyją ciągle jeszcze w złudzeniu, że nie ma antysemityzmu poza „endecją". Dają się oni również wyzyskiwać rozmaitym typom i zakapturzonym masonom, którzy — jak wiadomo — grają dziś rolę antysemitów. Rezultatem całej tej przedziwnej sytuacji, jaka się wytworzyła w Funduszu Kultury Narodowej, są takie fakty, jak od kilku lat prowadzona, skrajnie czechofilska polityka „Marchołta", a wreszcie jego atak na polską politykę zagraniczną, idący właśnie po linii interesów żydowskich i masońskich! Można pogratulować pp. Michalskiemu i Górskiemu nielada sukcesu. Jeśli do tego wszystkiego dodamy, że dyr. Michalski jest samoukiem, który w sprawach fachowych nie orientuje się, wskutek czego setki tysięcy złotych bywają dosłownie wyrzucane w błoto — dojdziemy do wniosku, że reorganizacja Funduszu Kultury jest paląca koniecznością. Oceniając najbardziej pozytywnie dobre intencje kierownictwa Funduszu Kultury, nie wolno tolerować nadal jego metody subwencjonowania z pieniędzy państwowych — opozycji politycznej, która za to chwali się swoją „niezależnością".

Pamiętamy, jaki gwałt powstał w prasie opozycyjnej, gdy Obóz Zjednoczenia Narodowego wystąpił z projektem ujednolicenia akcji kulturalnej Państwa. Używano przy tym bardzo efektownych i górnolotnych argumentów o swobodzie twórczej, a to poprostu opozycję obleciał strach, że jednolity „ośrodek dyspozycyjny" w sprawach kulturalnych położy kres wyzyskiwaniu subwencji państwowych przez wrogów obecnego ustroju i Konstytucji Kwietniowej. Takie fakty, jak skandal z „Marchołtem", muszą się wreszcie skończyć. Leży to w interesie moralności publicznej i w najwyższym interesie Państwa i Narodu.

———

Niemcy zażądają zwrotu kolonii

jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia

W oficjalnych politycznych kołach Berlina krążą pogłoski, że kanclerz Hitler jeszcze w bieżącym roku przystąpi do „rozcięcia" węzła gordyjskiego, jakim jest problem zwrotu kolonii Niemcom. W myśl oświadczenia kanclerza Hitlera, złożonego premierowi Chamberlainowi w Godesberg, sprawa zwrotu kolonii stanie się aktualną przed świętami Bożego Narodzenia z tym jednak, że zwrot ten dokona się na drodze pokojowych rokowań z wykluczeniem groźby wojny i mobilizacji, zgodnie z oświadczeniem kanclerza Hitlera. Trzecia Rzesza żąda kategorycznie zwrotu wszystkich dawnych niemieckich kolonii. Aby uniknąć zatargu z Belgią i Portugalią, zostanie zaproponowana akcja wymienna.

Że pogłoski te nie są gołosłowne, wskazuje na to fakt, że prezes banku państwowego, dr. Schacht, powołał przy banku państwowym specjalny wydział, który ma zająć się opracowywaniem zagadnień walutowych tych kolonii, na których zwrot się liczy.

Jak dalece polityka zagraniczna Trzeciej Rzeszy nie zmieniła się, oraz jak złudnym jest mniemanie, że nastąpił okres uspokojenia, dowodzą tego kulisy obrad komisji czterech mocarstw w Berlinie w sprawie Czechosłowacji. Przedstawiciel Trzeciej Rzeszy, podsekretarz stanu, Weizsäcker, gdy zorientował się, że robią mu nowe trudności nie tylko przedstawiciele Anglii, Francji, Czechosłowacji, lecz nawet i Włoch, zdecydowanie oświadczył, że w razie dalszego oporu komisji w sprawie żądań terytorialnych Trzeciej Rzeszy, Niemcy zrealizują swe żądania środkami wojskowymi. Komisja skapitulowała i Niemcy obsadzili 5-tą strefę, osiągając znacznie więcej, jak im poprzednio przyznano. Niemcy są konsekwentni. Trzeba się z tym liczyć i na odcinku kolonialnym.

Aliscamps, która ruiną żałobnej świątyni stoi na granicy świata rzymskiego i surowego czasu średniowiecza. Z romańska okrągłe tu są kształty kolumn, naw i okien, z rzymska potężny trzon tej zdruzgotanej przez czas budowli. Nieraz przystanąć przyjdzie pod obłym stropem kaplicy, gdzie z prawa i z lewa konchy olbrzymich urn zieją próżnymi dziś wnętrzami. Lata wymiotły z nich czyjeś popioły i rozsypały je po szerokim majdanie Aliscamp, jak te sarkofagi, podobne dziś już tylko do kamiennych żłobów, z których pożywiają się leniwie suche Angielki, wsłuchane w nieustający bełkot guida.

A gdy w nasz powrót wejdą znów cichym towarzystwem okolne ruiny rzymskich „remparts" z gruzami dawnych baszt i wież, z śladami jednego z owych aqueduktów, którymi cywilizacja starego świata przypomina się wiecznym szukaniem błogostanu ciała, — zabłądzimy na pewno w zgubiony wśród domów zaułek, gdzie termy Konstantyna szczerzą na Rodan spróchniałe zęby jakichś urządzeń cieplnych, w pół osłoniętych mozaikowym stropem. Świeża i czarno-włosa dziewczyna oprowadza po tych złomiskach i może oprowadzać będzie, aż włosy jej zsiwieją, a ręce nie będą umiały wetknąć klucza w zardzewiały zamek. Takie jest prawo ruin, nawiedzanych codziennie o oznaczonej programem godzinie przez bosonogie życie.

Więc aby skończyć już z tym strupiałym światem widm, straszących w biały dzień pod wielkim niebem Arles, idę jeszcze na Place du Forum, gdzie kamienny Mistral patrzy w obeliski rzymskiego „rynku", wmurowane w ścianę pospolitego hotelu. Są tam gdzieś w jego piwnicach zgniłe szczątki i jakieś pochylone kolumny. Zarósł to wszystko szpetny grzyb luksusowego hallu, ryczący po nocach zgrzytliwą tubą gramofonu. A brodaty, jak cap, Fryderyk Mistral w cieniu szerokiego ronda swego kapelusza pochyla się w smętek wyrytych na cokole słów: „śpiewaj mi pieśń prowanską..." — Któżby ją śmiał zaśpiewać po tobie, Mistrzu?...

Są jeszcze w Arles kościoły, są muzea, w których trwa rzeźbiona w kamieniu legenda, zaklęta w piękno jakiejś Wenus Arlezjańskiej lub w marmurowy poemat kobiecej głowy z Musée Lapidaire. Cóż, nie połkniesz oczyma wszystkich tych kształtów i spowiedzi, dość, jeśli przed tym czy tamtym kamieniem przystaniesz dłużej, — gdy własne swe rysy odnajdziesz w takiej czy owakiej bryle. Każdą z nich wziąłbyś sobie na najcenniejszą własność i ogrzewał własnym oddechem, ale zrzucone tu na kupę zostawiasz nowym przybyszom, tkwiącym nosami w Baedeckerach. — Bóg z nimi, przyjacielu. Znajdziesz jeszcze gdzieś nad cembrowiną Rodanu pustą skorupę kościoła Dominikanów, gdzie w perspektywie najśmielszego gotyku nie ma nic więcej, prócz koni, których senne pyski ledwie trafiają w worki z paszą. Portal świątyni włazi gotyckim przęsłem wprost w wiejące świeżo wypraną bielizną, pochylone w cień podwórko. Ruina splata się z pachnącym pomyjami, zdrowym bytem. Gdzież jesteś wyszczekany guidzie, z wstążeczką Legii w klapie? Nie ma cię? To dobrze.

Na sam wieczór została mi jeszcze katedra św. Trofima, której trzynastowieczny portal podziwiałem rano. — W katedrze witrażowo i cicho, na szarych murach kwitną jak łąka bezcenne gobeliny, z których każdy jest arcydziełem. Charakterystyczna kolumnada francuskich tumów średniowiecza i Matka Boska w cieple czerwonych witraży za głównym ołtarzem. Surowy dogmat tych świętych murów jest przejrzysty jak szczęście. Tu nie zabłąkasz się oczyma, duszą, jak w pękatych formach bizancjum. Gotyk ten jest jak Francja: prosty i przekonywający.

Wyszedłem znowu na słońce, w które patrzą już wszystkie domy miasteczka. Wisi nisko i w wielu stromych uliczkach już o nim zapomniano. Pędzę radosnymi krokami przez złote zaułki mojego Arles. „Ca va mieux!" krzyknie mi przyjaźnie prowansalski wieśniak, szczęśliwy nad prasą do wina. — Koty z pod nóg, na przyzby. — A ja dalej wąwozami uliczek, w których zgubiłbym się pewnie bez ratunku, gdyby nie szeroki szyld mojej gospody, który przygarnął mnie opiekuńczo, jak przysłowiową owcę.

Przez cały dzień grzało mocne, wrześniowe słońce. Jak wróce do kraju, będą nademną wydziwiać niektórzy: „ale pan opalony...." Jakże im wytłumaczę, że prowansalskie wino opala lepiej, niż południowe słońce.

———

DZIEŃ GOSPODARCZY

Europejskie lotnictwo komunikacyjne
w świetle cyfr

Brytyjskie ministerstwo lotnictwa opracowało statystykę, ilustrującą dzisiejszy stan lotnictwa komunikacyjnego w Europie. Statystyka dotyczy 20 państw, włącznie z Sowietami i Hiszpanią. Sowieckie władze lotnicze podały nawet, że tamtejsze lotnictwo komunikacyjne dysponuje blisko 1.000 aparatów, coby postawiło Sowiety na pierwszym miejscu w świecie. Cyfra ta jednak nie może być w żaden sposób skontrolowana i przez to traci na znaczeniu. Z drugiej strony w Hiszpanii, wskutek działań wojennych, lotnictwo handlowe jest zupełnie unieruchomione.

20 państw europejskich posiada ogółem 43 towarzystwa lotnicze. 15 państw posiada po jednym towarzystwie, natomiast n. p. Anglia aż 18, Francja 4, a Włochy, Szwajcaria i Czechosłowacja po 2. Cała europejska powietrzna flota komunikacyjna liczy 724 jednostki, z czego blisko 3/4 przypadają na 4 najsilniejsze państwa. Przoduje Anglia ze 167 aparatami, dalej idą Niemcy — 124, Włochy — 118 i Francja — 116. Na dziewiątym miejscu razem ze Szwajcarią figuruje Polska: oba państwa po 16 aparatów. Na samym końcu Irlandia z 2 aparatami i Portugalia z jednym.

Najpotężniejszym towarzystwem jest Deutsche Lufthansa — 124 samoloty, włoska Ala Littoria — 100, Air France — 83 i Imperial Airways Ltd. — 55. Na uwagę zasługuje, że towarzystwa Air France i Imperial Airways obsługują swe szlaki nad prawie wszystkimi kontynentami przy pomocy stosunkowo skromnego taboru powietrznego. To samo dotyczy holenderskiego K. L. M. i belgijskiego Sabena z 44 wzgl. 21 samolotami. O wiele natomiast większym taborem dla każdej linii rozporządzają Lufthansa i Ala Littoria.

Osobno należałoby przypomnieć, że nasz tabor powietrznej komunikacji jest wyjątkowo skromny, szczególnie był takim do momentu sprowadzenia nowych maszyn typu Lockhead 14.

Sytuacja na rynku zbożowym

Od soboty ubiegłego tygodnia nie ma w sytuacji na rynku zbożowym większych zmian. Na owies jest większe zapotrzebowanie nawet po wyższych cenach. Dokonywane są zakupy żyta dla wojska i na rezerwy zbożowe.

Odprężenie sytuacji za granicą nastąpiło szybko, tak pod względem cen towarów, jak i frachtów morskich. Jedynie z niezrozumiałych przyczyn utrzymano w części podwyżkę asekuracji wojennej, co trudno inaczej tłumaczyć, jak prostym nadużyciem przewagi asekuracji angielskiej. Stawka asekuracyjna do Antwerpii wynosi 1/8 proc., a wynosiła 1/8%%.

Ceny zboża spadają; tak samo jest słaba tendencja na wszelkie surowce przemysłowe, gdzie ceny po części nie spadły w stosunku właściwym do popytu i są utrzymywane zabiegami organizacyjnymi i finansowymi, co także na dłuższą metę działać nie może.

Wielka podaż w kraju świadczy o tym, że sprzedaż żyta do Niemiec została w ciągu 3—4 dni pokryta przez eksporterów. Sprzedaż ta odprężyła rynek, jednak nie na długo, mimo dość poważnych sprzedaży do Włoch. Zawarcie dalszych kontraktów do Niemiec jest niezbędne z uwagi na to, że należy oczekiwać dalszej silnej podaży. Pszenica i owies — nie opłacają się na wywóz. Wywóz jęczmienia również nie opłaca się, nawet przy zapowiedzianej 1,50 złotowej superpremii.

Sądzić jednak należy, że sytuacja się poprawi, gdyż nacisk wywierany przez Belgię spotyka się ze zdecydowanym wstrzymywaniem ofert przez eksporterów polskich; konkurencja jęczmienia duńskiego i innych gatunków nie uzasadnia mimo wszystko tak niskiego poziomu cen. Eksport gryki ustał zupełnie. Ogólna sytuacja wyjaśniła się już ostatecznie. Zwyżki cen zboża oczekiwać nie można; dalsza zniżka możliwa. Sprzedaże clearingowe oddziałały skutecznie nie tylko na rynek wewnętrzny, ale także na sytuację zbytu na rynkach wolnodewizowych.

Porty polskie
a tranzyt czeski

W roku 1937 Gdynia i Gdańsk — porty polskiego obszaru celnego — wydatnie zwiększyły tranzyt do i z Czechosłowacji.

Towary przekazane z Gdyni i Gdańska razem do Czechosłowacji wyniosły 805.000 ton, w tym z Gdyni 178.000 i z Gdańska 627.000 ton. Towary przekazane z Czechosłowacji wynosiły do Gdyni 45.000 ton, do Gdańska 409.000 ton; razem 454.000 ton. Ogółem tranzyt czeski w obie strony wyniósł 1,259.000 ton.

Gdyńskie sfery gospodarcze upatrują w obecnie wytworzonej sytuacji, możliwość wydzielenia części portu na czeski wolny obszar celny. Stworzyłoby to dla nowych Czech podstawę dla oparcia rozwoju czeskiej floty handlowej o port polski.

Wyczerpują się kredyty samorządowe na roboty publiczne

Wskutek stopniowego wyczerpywania się funduszów, przeznaczanych na roboty publiczne przez samorządy i niektóre ministerstwa, w ciągu drugiej połowy września nastąpił nieznaczny spadek zatrudnienia na tych robotach. Wzrosło natomiast nieznacznie zatrudnienie na robotach, finansowanych z kredytów Funduszu Pracy. Nie uwzględniając stanu liczebnego Junackich Hufców Pracy, przy końcu września pracowało na robotach publicznych 246.765 ludzi, z czego 180.434 skierowanych przez Fundusz Pracy.

GIEŁDA

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 18 października.

Dewizy: Belgia 89 83, Berlin 212.01, Gdańsk 99.75, Amsterdam 289.06, Kopenhaga 112.70, Londyn 25.23 N. Jork 530 1/2, kabel 530 3/4, Oslo 126.77. Paryż 14.14, Praga 18.23, Sztokholm 129 96, Zurych 120.60. Włochy 27.98, Montreal 523 3/4, Tel Aviv 25.23.

Tendencja dla europ mocniejsza dla amerykańskich nieco słabsza.

Waluty: Belgi belg. 89.80, dolary amer. 529, dol. kanad. 522, flor hol. 290 80, fr. franc. 14.12, fr. szwajc. 120.40, funty ang 99 75, kor. czeskie 10 40, kor. duń 112 45, kor norw. 126.45 kor. szwedz. 129.65, liry wł. 19 60, marki fińskie 11 00, marki niem. srebrne 89, Tel Aviv 24.50.

Papiery procentowe: 4 i pół wewn 65 63 ost. setki. 3 inwest. 1 em. 83 75 — 84.00. serie nie not., 2 em 84.75 — 84.88, ser. 94.75, 5 konwersyjna 68.75.

Akcje: Bank Polski 126, Węgiel 35 75 Lilpop 88 50, Starachowice 43.75 — 44.00, Haberbusch 54.

Tendencja nieco mocniejsza.

GIEŁDA LONDYŃSKA

Londyn, 18 października. N Jork 475 7/8, Paryż 17869, Mediolan 9037, Bruksela 2813, Zurych 2096 1/2, Amsterdam 873 15/16 Oslo 1990 1/8, Kopenhaga 2240, Sztokholm 1941, Praga 138, Berlin 1187 1/2.

GIEŁDA PARYSKA

Paryż, 18 października. N. Jork 37.59, Londyn 178.70, Mediolan 197.75, Belgia 636 Zurych 853, Berlin 15.08.

Paryż, 18. października. N. Jork 37.57, Londyn 178.70, Mediolan 197 50, Belgia 636, Zurych 853, Amsterdam 2146, Berlin 1505.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 18. października. N. Jork 440 5/8. Londyn 20.96 1/2 Paryż 11.73, Praga 15.20, Mediolan 23.20, Belgia 74.60, Amsterdam 240 00, Oslo 105.35, Kopenhaga 93.60, Sztokholm 108.00, Berlin 176.62 1/2.

LWÓW — GIEŁDA ZBOŻOWA

Lwów, 18 października.

Pszenica obrót 302 ton, tend. spokojna, żyto 70. tend. spok., jęczmień —. tend. spok., owies 121, tend. spokojna.

Obrót ogólny 1736 ton.

Lwowskie Towarzystwo Rolnicze inicjatorem ruchu spółdzielczego

W wielu miejscowościach, gdzie nie było spółdzielni, zapoczątkowały akcję skupu produktów rolnych i zaopatrzenia wsi Okręgowe Towarzystwa Rolnicze. Utargi ich w roku 1937 wynosiły 10,000.000 zł. Główne pozycje stanowiło zboże sprzedane w ilości 325 wagonów, jaja 132 wagony, trzoda chlewna, 80.000 sztuk cieląt itp. Obecnie przemienia się szereg placówek na spółdzielnie powiatowe. Spółdzielnie takie powstają w Tarnopolu, Trembowli, Skałacie, Buczaczu, Samborze, Przemyślu i Rawie Ruskiej. Szereg innych spółdzielni jest w toku organizacji.

Z listów do redakcji

Kolejarz z K. P. W.
odpowiada endeckiej gazetce

Powiedział kiedyś, bodaj czy nie Bismarck, że głupota jest wielkim darem nieba, pod warunkiem, że się jej nie nadużywa. Niestety, jakże często zapominają o tym ludzie!

Od pewnego czasu w sposób naprawdę nie często spotykany, nadużywa owego wielkiego daru niebios — swej głupoty — lwowskie „Słowo Narodowe". Błaznują i wszelkiego rodzaju głupiutkie kawały, na poziomie frebłówki, wypisują panowie redaktorzy te go pisemka. Ostatnio czują się znakomicie w roli nieproszonych obrońców... kolejarzy. Zapominają ci panowie, że kolejarz to nie uczniak gimnazjalny, czy uniwersytecki pierwszoroczniak, któremu można wcisnąć do ręki kamień czy pałę i wypchnąć na ulicę, by rozbijał głowy swoich braci w imię... idei „narodowej", głoszonej przez dobrze ukrytych, strupieszałych „rewolucjonistów".

Jedno nas cieszy, że młodzież ta ukończywszy pierwszy rok studiów z zasady w 99 proc. nabywa rozumu i przestaje wierzyć w ową „narodową" ideę. Panowie redaktorzy zaś „Słowa Narodowego" nigdy nie skończą... pierwszego roku!

Emeryci polityczni, bankruci ideowi coraz widoczniej tracą głos w sprawach obchodzących cały naród polski. Denerwuje ich to i boli, że coraz częściej uciekają ich dawni zwolennicy tam, gdzie jest miejsce prawdziwego Polaka. A panowie spod znaku o błędnej demagogii zostają na własnym sobiepańskim podwórku z garsteczką obałamuconych smarkaczy.

Szukają więc środków, by się odegrać, więc wypisują godne politowania artykuły, tej treści:

Kolejarzu! Jest ci źle, ale gdyby rządziła endecja, w Polsce dominować będzie hasło: „U nas w Polsce jak kto chce!" Kolejarzu! Gnębią ciebie! Każą ci przychodzić do biura o godzinie 8-mej, a wychodzić o godzinie 3-ciej. To niesłychane! Gdybyśmy my rządzili, urzędnik kolejowy pracował by ...w restauracji. Poco pracować i siedzieć za biurkiem? Kolejarzu! Patrz „W Wielki Polski Znak i Krzyż" i razem z nami bij zabij innego Polaka, który inaczej myśli, ma odmienne zdanie. Naród to my, endecja! Wszyscy inni to wrogowie Polski — wrogowie Narodu!

Nie trzeba tego nawet czytać między wierszami.

Jakże pięknie panowie ze „Słowa Narodowego" wychowują polskiego urzędnika w... duchu moralności narodowej i państwowej. Oto wykradane przez niego urzędowe okólniki jego władz przełożonych wyzyskują dla swoich... „wzniosłych" celów. Ciekawe czy te ideowe usługi honorują gotówką, ciepłym „ideowym" słówkiem, czy kieliszkiem czystej wyborowej.

Ostatni atak „Słowa Narodowego" skierowany był na Prezesa Kolejowego Przysposobienia Wojskowego za to, że wystąpił z apelem do rzeszy kolejarskiej, by pracowała w swoim teatrzyku. „Słowo" jest przeciwne takiej pracy już w samym założeniu. Wiadomo, praca ta nie jest pod egidą panów spod wiadomego znaku — więc musi być niedobra, niezgodna z interesem „narodu".

Niech będą panowie redaktorzy endeckiej tuby spokojni. Zwrotnice będą nastawione, kolej będzie chodzić. W czasie wolnym od pracy kolejarz coś zobaczy, czegoś się nauczy, znajdzie pole do pracy społecznej. Zapraszamy też panów ze „Słowa" by i oni czasem zagościli do tego teatrzyku (nigdy ich w teatrze z prawdziwego zdarzenia nie widać!). Im się też przyda trochę kultury, taktu, ogłady, choć z drugiej strony wątpię można, czy potrafią zrozumieć sens naszego zaproszenia.

My kolejarze z K. P. W., mamy satysfakcję i tę pewność, że dobrze robimy, skoro na nas napada endecja w swym sławetnym piśmidle. Każdy atak umacnia nas w naszym przekonaniu, że dobrze służymy Polsce!

Bóg stwarzając Polskę, dał Jej i endeków, by się Jej żyło łatwo nie żyło, by polska myśl musiała walczyć, w walce tężeć i szlachetnieć... Tak było od Piasta. W różnych czasach różnie nazywano endecję. Ale pewnym jest jedno. Że język polski żyje, bogaci się; potrafił bowiem, posiadając tak dosadne słowo „warchoł", znaleźć jeszcze inne, bardziej treściwe i bardziej mocne wyrażenia — endek.

To też gdy na nas napada endeckie warcholstwo — obojętne czy na ulicy, czy na szpaltach swojej pseudonarodowej prasy — nie odpowiadamy! — Wiemy, że ilekroć w Polsce rodziła się Wielka Idea, prawdziwa polska myśl, tylekroć wrzeszczało warcholskie liberum veto, ideowi antenaci dzisiejszych krzykaczy podnosili głupie, uparte, zakute łby, po których musiała przejść Rzeczypospolita, by istnieć, żyć i kroczyć ku wielkości. Tak było z Sicińskimi, Radziwiłłami, Zborowskimi, Targowicą...

Kolejarze z K. P. W.!

My pracujmy dalej świadomi, że pracą naszą na każdym polu, czy to sportowym, czy wojskowym, czy oświatowym, czy w naszym skromnym teatrzyku kolejarskim, kładziemy cegiełkę pod Polskę Jutra, Polskę Wielką, Potężną i Sprawiedliwą!

Wolno psu — jak mówi przysłowie — na Pana Boga szczekać.

Niech więc wyje i szczeka!!!

Lwów, dnia 17 października 1938.

Kolejarz z K. P. W.

Wiadomości bieżące

19 Października

Środa

Piotra

Jutro: Jana Kantego

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO: Prezydium Okręgu Lwowskiego we Lwowie mieści się w lokalu przy ul. Bourlarda 5, II p.

Prezydium Okręgu przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki w godzinach od 10—12-tej przed poł. Tel. Prezydium nr. 110-45, tel. Sekretariatu nr. 111-24.

OBWÓD LWÓW-PÓŁNOC, do którego należą dzielnice: II, III, VII, VIII i IX, mieści się w lokalu przy ul. Leona Sapiehy 4, I p.

Biura czynne codziennie od godziny 9—13-tej i od 17—19-tej z wyjątkiem soboty popołudnia, oraz niedziel i świąt, tel. nr. 110-09.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godz. 9—12-tej i od 17—19.

OBWÓD LWÓW-POŁUDNIE, do którego należą dzielnice: I, IV, V i VI, mieści się w lokalu przy ul. Chorążczyzny 22, I p.

Biura czynne codziennie od 9—13 i 17—20, z wyjątkiem soboty popołudniu, oraz niedziel i świąt. — Tel. 296-81.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje sie codziennie od godz. 9—13 i od 17—19.

ZJEDNOCZENIE POLSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH: Lokal organizacji i świetlica mieści się przy ul. Rutowskiego l. 8. Godziny urzędowania codziennie od 17-tej do 20-tej, w niedzielę od 10-tej do 13-tej.

TEATR WIELKI:

Środa, 19. X. o 7.30 „Gałązka rozmarynu".

Czwartek, 20. X. o 8 „Madame Butterfly" opera.

Piątek, 21. X. o 7.30 „Gałązka rozmarynu".

Sobota, 22. X. o 7.30 „Gałązka rozmarynu".

TEATR ROZMAITOŚCI:

Od 11. VII. teatr nieczynny.

KINOTEATRY:

ADRIA: Kurier carski.
APOLLO: Josette i Wkroczenie wojsk polskich do Zaolzia.
ATLANTIC: Przygody Robin Hooda.
BAŁTYK: Dzień na wyścigach.
CASINO: Złotowłosa Jeanette Macdonald.
CHIMERA: Przeklęta.
EUROPA: Marco Polo.
GLORIA: Jego Ekscelencja subiekt i Pan Twardowski.
GRAŻYNA: Prawda zwycięża i Skrzydła nad Honolulu.
KOPERNIK: Paryżanka. i Wkroczenie wojsk polskich na Zaolzie.
MARYSIEŃKA: Druga młodość.
METRO: Kid Galahad oraz dodatki.
MIRAŻ: Królowa Wiktoria.
MUZA: Pani Walewska.
PALACE: Profesor Wilczur.
PAX: Wrzos.
RAJ: Przestępca.
RIALTO: Ptasznik z Tyrolu.
ROXY: Olimpiada.
STYLOWY: Paweł i Gaweł oraz rewia Faliszewskiego.
ŚWIATOWID: Hrabina Wladinow.
ŚWIT: Rose Marie i Tajemnica panny Brinx.
TON: Korsarze i Żółty pirat.
UCIECHA: Szczepko i Tońko — oraz rewia.

FOTOPLASTIKON — plac Mariacki 5: Kanclerz Hitler w Rzymie.

Doktoraty honorowe U. J. K.

Uniwersytet Jana Kazimierza, łącząc się z całym Narodem w radości z powodu powrotu Śląska zaolzańskiego do Macierzy, umożliwionego rosnącą potęgą Państwa Polskiego, opierającą się na ciągłym doskonaleniu armii i na znakomitym kierownictwie polityki zagranicznej, postanowił nadać doktoraty honorowe od powiedzialnym kierownikom nawy państwowej. W dniu 10 bm. Rada Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego nadała doktorat honorowy Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej Profesorowi Ignacemu Mościckiemu, Rada Wydziału Prawa doktorat honorowy Panu Marszałkowi Edwardowi Śmigłemu-Rydzowi, a Rada Wydziału Humanistycznego Panu Ministrowi Spraw Zagranicznych Józefowi Beckowi. Senat Akademicki na osobnym posiedzeniu zatwierdził wniosek w sprawie nadania doktoratu honorowego Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej, następnie zaś na wczorajszym posiedzeniu zatwierdził wnioski w sprawie nadania doktoratów honorowych Marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi i Ministrowi Beckowi. Zarazem Senat Akademicki uchwalił uroczystą formę tych promocji: mianowicie Senat Akademicki po przygotowaniu dyplomów przeniesie się w komplecie na teren Warszawy, gdzie nastąpi uroczysta promocja nowych doktorów honorowych Almae Matris Joanneo Casimirianae.

Pogotowie diagnostyczne we Lwowie

W związku z pewnym nasileniem we Lwowie błonicy (dyfterii) filia Państw. Zakładu Hygieny na wniosek Miej. Wydziału Zdrowia Publicznego, przyjmuje od 18 bm. do badania nadsyłany przez PP. lekarzy ordynujących, materiał zakaźny do celów diagnostycznych, pobrany z jamy nosowej, przez cały dzień od 8 rano do 21-szej wieczorem. Wyniki badań bakteriologicznych podejmować będzie można po 24 godzinach, w biurze filii Państw. Zakładu Hygieny, ul. Piekarska 56, tel. 207-51.

Probówki wyjałowione i przygotowane do pobierania śluzu, otrzymać można bezpłatnie za potwierdzeniem odbioru w Miej. Wydziale Zdrowia Publiczn. ul. Bourlarda 4, w referacie zwalczania chorób zakaźnych, między 8 a 15-tą codziennie z wyjątkiem świąt.

Kierownik pracowni bakteriologiczno-chemicznej Ubezp. Społ. dr Roman Epler komunikuje, że z uwagi na niebezpieczeństwo szerzenia się błonicy istnieje dla lekarzy Ubezpieczalni we wspomnianym laboratorium, pogotowie diagnostyczne, czynne w dni powszednie od 8—14 i od 17—18.30 a w święta od godz. 10—11-tej. Poza tymi godzinami, materiał do diagnozy bakteriologicznej przyjmować się będzie aż do odwołania w pracowni dr Eplera, ul. Asnyka 2, codziennie od 18—19.30 bez względu na dni świąteczne.

TEATR

— GAŁĄZKA ROZMARYNU" PO CENACH ZNIŻONYCH. „Gałązka rozmarynu", wybitnie interesujące widowisko w 5 obrazach Z. Nowakowskiego, przyjmowane entuzjastycznie bezustannymi brawami na każdym przedstawieniu, grane jest w dalszym ciągu w Teatrze W. Od dnia 19 bm. (środa) ceny miejsc na „Gałązkę rozmarynu" zostały zniżone.

— „MADAME BUTTERFLY". Jutro w czwartek w Teatrze W. wystawiona zostanie opera Puccini'ego „Madame Butterfly". — Partię Cho-cho-san śpiewać będzie po raz pierwszy we Lwowie doskonała nasza śpiewaczka Bandrowska-Turska, która w tej właśnie roli odnosi największe sukcesy na wszystkich scenach Europy. Słynna aria w 2 akcie budzi w jej wykonaniu zachwyt i entuzjazm. Partnerem jej będzie tenor rumuński Badescu, którego występy na scenie lwowskiej są ewenemenetem wysokiej klasy dla miłośników muzyki. W roli konsula wystąpi ceniony barytonista Filipowicz, zaś partię Suzuki wykona Halińska. Operę prowadzi mistrz batuty J. Sillich. — W niedzielę dn. 23 bm. jako trzecie z kolei przedstawienie operowe obecnego stagione, odegrana zostanie opera Offenbacha „Opowieści Hoffmana".

— PREMIERA W TEATRZE W. Już w przyszłym tygodniu odbędzie się premiera znanej komedii pióra Bourdet'a, dyrektora Komedii Francuskiej pt. „Ostatnia nowość". Nowa premiera zapowiada się wyjątkowo ciekawie ze względu na osobę wykonawcy roli głównej Bogusława Samborskiego, który rolę tę zalicza do jednej z najlepszych w swym bogatym repertuarze.

— „ZAKOCHANA KRÓLOWA", słynna operetka znakom. kompozytora Brodszky'ego ukaże się w nowej prem. muzyczni Teatru W. w pierwszych dniach listopada, w reżyserii F. Kuligowskiego, w bogatej i pełnej nowych pomysłów dekoracyjno-kost. oprawie M. Różańskiego. — W partii tytułowej wystąpi M. Didur-Załuska, w roli zaś głównej męskiej ujrzymy dobrze nam znanego bohatera wielu filmów polskich i zagranicznych Igo Syma.

— POPULARNE PRZEDSTAWIENIE „JANA" W TEATRZE ROZM. Wobec wielkiego zainteresowania i niesłabnącego powodzenia komedii Bus - Feketego pt. „Jan", czego dowodem była wypełniona do ostatniego miejsca widownia Teatru W. na ostatnim przedstawieniu, Dyrekcja Teatrów daje jeszcze jedno przedstawienie tej komedii po cenach popularnych (tj. od 25 gr. do zł. 2.80) w niedzielę, dn. 23 bm. o 7.30 wiecz. w Teatrze Rozmaitości.

ODCZYTY I WYSTAWY

— Z KASYNA I KOŁA LIT.-ARTYST. Dr. Bronisław Nadolski wygłosi w czwartek, 20 bm. o 19.30 odczyt pt. „Stanisław Szczepanowski, pionier kultury polskiej". W odczycie tym prelegent przedstawi rolę pionierską Szczepanowskiego w dobie walki o niepodległość oraz wykaże jego zasługi dla kultury polskiej. Bilety w cenie od 40 gr. do 1 zł. 15 gr. do nabycia w przedsprzedaży u G. Seyfartha przy ul. Akademickiej 6, wieczorem w dniu odczytu przy kasie w Kasynie i Kole Lit-Art.

— KOŁO ORRGANIZACJI PRZYSP. WOJSK. KOBIET do Obrony Kraju rozpoczyna swą pracę wśród członkiń rzeczywistych wieczorem dyskusyjnym z dwoma referatami: 1) Sprawa wyborów — wygłosi p. Wanda Kupczyńska, 2) O nowych warunkach pracy w P. W. K. — wygłosi p. Wierzyńska M. — Wieczór informacyjny odbędzie się dnia 20 października o godz. 18-tej w świetlicy przy ul. Kurkowej 12 — wejście z placu Gwardii. — Na zebranie Zarząd zaprasza swe członkinie, matki uczestniczek hufców, oraz wprowadzonych gości.

ZEBRANIA

— KOŁO PAŃ Lwowskiego Zawodowego Związku Artystów Plastyków urządza tradycyjny wieczór dyskusyjny, który odbędzie się w czwartek, dnia 20 bm. w lokalu przy pl. Mariackim 9. Przemówienie wygłosi prof. dr. Leon Chwistek.

Zmiany dróg na odcinku Rozwadów—Nisko

W związku z przebudową drogi państwowej Nr. 10 od km. 133.0 do km. 146.0 na odcinku Rozwadów—Nisko (powiat Tarnobrzeg i Nisko) dalekobieżny ruch kołowy został z dniem 10 października br. skierowany na objazd drogą wojewódzką Rozwadów—Przyszów, a następnie drogą powiatową Przyszów—Nisko.

W szczególności objazd będzie się odbywał drogami bitymi następująco: w km. 133 jadąc od Sandomierza przez Rozwadów do drogi wojewódzkiej Rozwadów—Przyszów (w km. 134 drogi państw. Nr. 10), następnie tą drogą od km. 0.0 do km. 12 w Przyszowie, po czym z Przyszowa drogą powiatową od km. 10 w kierunku do Niska w km. 146. Ogółem długość objazdu wynosić będzie 23 kilometrów.

Przewidywane trwanie przeszkody przypuszczalnie do dnia 15 grudnia 1938.

„Pomalutku" w „Stylowym"

Wtorkowa premiera pt. „Pomalutku" w kinoteatrze „Stylowy", to nadzwyczaj miła wiązanka najnowszych przebojów, pyszna rewia humoru, piosenek i tańca pióra takich majstrów, jak Hemara, Tuwima i Boruńskiego. Ogólnie podobały się dowcipne i cięte skecze: „Ostatnie słowo", „Rozkosze domowe" i „W małżeńskim kotle". Pięknie wypadł taniec góralski Fabiana i muzyczno-śpiewne duety Saba de Vogt, ale prawdziwie artystyczną rewelacją był pierwszy występ jednego z najpopularniejszych naszych artystów rewiowych Tadeusza Faliszewskiego. Znany ten doskonale we Lwowie piosenkarz został na scenie „Stylowego" nadzwyczaj serdecznie przyjęty, o czym najlepiej świadczyły huragany oklasków, jakimi darzyła go widownia oraz nieustanne bisy, których się rozbawieni widzowie ciągle domagali. Faliszewski wniósł wielki kapitał temperamentu, werwy i humoru, pociągając za sobą i resztę doskonale ze sobą zresztą zgranego zespołu.

Na ekranie najlepsza polska komedia sezonu „Paweł i Gaweł" z Grossówną, Bodo i Dymszą w głównych rolach.

PODZIĘKOWANIE

W czasie obiadu żołnierskiego, wydanego z okazji 10-lecia Aeroklubu Lwowskiego, uczestnicy uroczystości zebrali kwotę zł. 66, którą przekazali na ręce ks. Wł. Żaka dla biednych w parafii rz.-kat. na Sygniówce. — W imieniu dobrej sprawy składa się wszystkim ofiarodawcom „Bóg zapłać".

RÓŻNE

— ZWIĄZEK PAŃ DOMU zawiadamia: Doszło do naszej wiadomości, iż pewien osobnik obchodzi domy oferując kawę i herbatę rzekomo zalecane przez nasz Związek. Ponieważ nikomu nie dawałyśmy tego rodzaju upoważnienia do powoływania się na nas i nie znamy powyższego osobnika, ostrzegamy przed kupnem zalecanych przez niego produktów.

— „POLSKIE TOW. OPIEKI NAD KRESAMI" składa serdeczne podziękowanie JWPP. Artystom mal. i rzeźb., którzy ofiarowali swoje prace celem zasilenia funduszów Towarzystwa. Dotychczas nadesłali prace następujący artyści: Acedańska, Acedański, Albinowska-Minkiewiczowa, prof. Batowski, Bizanz, Chybińska, Czarnowska, Hausnerowa, Hablińska-Mylejowa, Kwietniewska, Kacprowski, Konopacka, Lang, Lam, Matzke, Nowotnowa, Opolska, Podlewska, Pieniążek, Pokiziakówna, Petry-Przybyłko, Reissing, Rosenfeld, Rużycka, Rychter-Janowska, Smolkówna, Szyrajew. Prócz tego ofiarował dr. Kasprzycki pastel art. Kotowskiego, Smolkówna Daczyńskiego, Podlewska rysunki: Gericault, Benedyktowicza, Muchy, szkice Wyczółkowskiego i Ślewińskiego. Dalsze prace nadsyłać można do Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych pl. Mariacki l. 9, lub: M. Podlewska, Reja 5, m. 4.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH od 16 do 22 października:

Aszkenazego i Sp., Żółkiewska 4. — Augensterna, ul. Krasickich 20. — Barszaka, ul. Łyczakowska 155. — Beisera i Spki, ul. Legionów 22. — Braunsteina, Zniesienie — Dewechego, ul. Słowackiego 12. — Dobrzańskiego, ul. Akademicka 2. — Ehrbara, ul. Łyczakowska 3. — Glatzela, ul. Na Bajkach 23. — Hellmana, ul. Kopernika 23. Kajetanowicza, ul. Słoneczna 1. — Kwartnera, ul. Zamarstynowska 54. — Lewitasa, ul. Kochanowskiego 83. — Łazowskiego, ul. Gródecka 81. — Messuty, ul. Królowej Jadwigi 31. — Mundówny, Bogdanówka 67. Oberlaendera, ul. Piekarska 33. — Sarkisiewicza, ul Zyblikiewicza 14. — Sładowskiego, ul. Halicka 19. — Steczkowskiej, ul. Św. Zofii 26. — Stenzla, pl. Mariacki 8. — Terleckiego, ul. Grodzickich 7. — Zuckermana ul. Piłsudskiego 14

ZMARLI WE LWOWIE: Karol Myśko l. 85, Franciszka Zienkiewicz l. 80, Józef Lebedyński l. 53, Zofia Zając l. 54, Jadwiga Grzędziel l. 35, Józefa Wilk l. 50, Józef Wilk l. 26, Kazimierz Gałuszkiewicz l. 51, Karol Kisella l. 66, Tekla Landsman l. 94, Anna Melnyk l. 50.

Lwów odsłania stare oblicze

Po odsłonięciu starych murów obronnych o. o. Bernardynów, istnieje zamiar odsłonięcia murów, okalających dawną prochownię na Wałach Gubernatorskich. Celem przygotowania planu sytuacyjnego, wykopano w kilku miejscach teren około prochowni i już w niedużej głębokości natrafiono na stare mury, bardzo dobrze zachowane, dochodzące do wysokości 3 m. Wydział architektury Zarządu M. przygotowuje odpowiedni plan. Jak wiadomo z dawnych planów, obecna baszta prochowa była bastyją t. j. murem obronnym w kształcie łuku z krużgankami. Później dopiero dobudowano do bastyji jedną ścianę, zbudowano dach i bastyję zamieniono na prochownię. Otóż istnieje zamiar przyprowadzić tę bastyję do pierwotnego kształtu, odsłonić mury i wybudować dawną, szeroką fosę, która mogłaby równocześnie służyć za boisko dla szkoły im. Staszica.

PRZEBUDOWANA ULICA FREDRY ODDANA DO UŻYTKU

Onegdaj oddano do ruchu kołowego nowo-przebudowaną ulicę Fredry. Jezdnia tej ulicy wyłożona pierwotnie kostkami drewnianymi, nie nadawała się do ruchu kołowego, toteż w krótkim czasie na ulicy tej potworzyły się dziury i doły. Obecnie zdjęto kostki, podkład betonowy podwyższono do 10 cm. i pokryto ulicę asfaltem, walowanym na zimno. Równocześnie wyprostowano tę ulicę, która miała różne szerokości i zbudowano jezdnię o szerokości 6 m. Dla postoju dorożek wybudowano przy chodniku wnękę długości 30 m. o pow. wyłożonej półbruczkiem bazaltowym na podkładzie betnowym. — W ten sposób miasto uzyskało nową wykwintną ulicę.

ZA POMOCĄ ROZBICIA ŚCIANY DOSTALI SIĘ DO SKLEPU

(a) Nieznani sprawcy, po wybiciu dużego otworu w ścianie, dostali się ubiegłej nocy do sklepu Józefa Weinreba przy ul. Nenckiego 3, skąd zabrali wyroby tytoniowe łącznej wartości około 1000 zł.

Przyjechali do NOWEGO „HOTELU EUROPEJSKIEGO"

Śmiałowski Tadeusz, wł. dóbr — Słupice. Hr. De la Scala Julia, ziemianka — Kolodróbka. Kliks Leonard, wł. biura „Francopol" — Wiedeń. Hr. Dzieduszycki Juliusz, wł. dóbr — Jezupol. Dr. Schuster Zygmunt, wiceprez. S. Okr. — Kołomyja. Makulski Tadeusz, inżynier — Kraków. Fabiszkiewicz Izydor, przemysł. — Bielsko. Jełowicki Antoni, wł. dóbr — Czarnolas. Rzewuska Maria, żona inżyniera — Borysław. Hr. Asinari di Bernazzo Julia, pryw. — Torino. Franke Gerhard, wł. dóbr — Nisko. Haas Aleksander, kupiec — Stanisławów. Hulimka Jan, ziemianin — maj. Uśmiecz p. Sokal. Dr. Hildt Władysław, chemik — Warszawa. Poniatowski Tadeusz, urzędnik — Warszawa. Czarkowski-Golejewski Cyryl, podporucznik — Lwów. Weidenfeld Mikołaj, inżynier — Jerozolima. Groblewska Staniskała, wł. dóbr — Szymbark. Wittemberski Marceli, nadleśniczy — Huwniki. Maryański Walery, wł. dóbr — Ryków. Rabcewicz-Łubkowski Jan, dyr. PKO. — Warszawa. Szatkowska Klara, wł. dóbr — Torskie. Sobolewska Wanda, kosmetyczka — Warszawa. Łodziński Włodzimierz, dyrektor — Nadwórna. Dr. Luft Berthold, przemysł. — Stanisławów. Dr. Brandus Franz, kupiec — Berlin. Dr. Kozakiewicz Marian, adwokat — Buczacz. Bałachowski Marian, dyr. dóbr Kołodróbka. Dr. Spirer Józef, adwokat — Kraków. Nowicki Jan, księgarz — Podkowa Leśna. Dr. Ostrowski Kazimierz, adwokat — Kraków. Klaczko Pineles, prokurent — Łódź. Kuferski Stanisław, major — Warszawa. Grygier Helena, pryw. — Warszawa. Gołębski Roman, wł. dóbr — Krasnolesie. Rothang Alma, urzędniczka — Warszawa. Dr. Gottlieb Ignacy, adwokat — Wiedeń. Skolimowski Józef, prokurator — Lublin.

Z sali sądowej

Zabójstwo za odmówienie piwa

(—) W kiosku Karoliny Wolanionowej za rogatką Zieloną piło piwo w dniu 5 sierpnia br. rozbawione towarzystwo. Rozmowa przeciągnęła się do późnej pory i właścicielka kiosku, oraz jej kochanek Kazimierz Dobrzański, zaproponowali, by ją już zakończyć.

Przy płaceniu rachunków przyszło do kłótni między ceglarzem Kazimierzem Kostką, a jego bratem Stanisławem. Kazimierz chciał jeszcze zostać dłużej i zażądał piwa. Dobrzański odmówił mu. Wtedy Kostka zrzucił marynarkę, chwycił nóż i wbił go Dobrzańskiemu w pierś, zabijając go na miejscu. Następnie rzucił się na Wolaninową i zranił ją w twarz i rękę.

Aresztowany Kazimierz Kostka twierdził, że działał w obronie własnej przed napaścią Dobrzańskiego. Wolaninowej i jej syna Tadeusza. Dnia 18 bm. Kostka stanął przed sądem karnym okręg. we Lwowie. Rozprawę prowadził s. o. dr Laskowski, oskarżał wiceprok. Ossoliński, bronił em. s. Zgóralski. Kazimierz Kostka został skazany na 4 i pół roku więzienia.

Proces o nadużycie władzy urzędniczej

(—) B. zawiadowca odcinka drogowego PKP Wilhelm Kawalerski i przodownik PKP Wojciech Broda, odpowiadali dnia 17 bm. przed sądem okręgowym we Lwowie za nadużycie władzy urzędowej.

Akt oskarżenia zarzuca Kawalerskiemu, że używał robotników kolejowych w czasie godzin służbowych do robót prywatnych u siebie w domu i w realności Marcina Jeża na Lewandówce. Broda pomagał mu w tych nadużyciach. Oskarżeni kazali robotnicom kolejowym prać u siebie bieliznę, a robotnikom bielić i malować mieszkania swych krewnych czy znajomych.

Obaj oskarżeni wypierają się winy. Kawalerski był już poprzednio skazany za łapówki i nadużycia na 3 lata więzienia. Przewodniczył rozprawie s. o. Michale.

Pogoń przy świetle księżyca

(—) Michał Jabłoński z Grabnika pow. Jaworów stanął przed sądem okr. we Lwowie, oskarżony o usiłowane zabójstwo Grzegorza Kołacza i zranienie-go w szczękę. W zeznaniach swych oskarżony wyparł się winy, natomiast Kołacz twierdził, że z całą pewnością poznał Jabłońskiego przy świetle księżyca.

Jabłoński, jak zeznaje poszkodowany, miał go ścigać na przestrzeni 10 klm., a dognawszy go, strzelił do niego z karabinu. Kula przebiła szczękę i gardło, w końcu utkwiła w kręgosłupie. Kołacz twierdzi, że w obronie własnej uderzył napastnika batem po karku i widział czerwona prege, jaka wystąpiła wskutek uderzenia.

Jabłoński bronił się tym, że pręgę ową miał na karku od urodzenia. Stwierdzono jednak, że znikła ona po kilku dniach. Rozprawę odroczono w celu powołania świadków. Przewodniczył s. o. Fraenkel.

Echa zamachu samobójczego

(a) W związku z samobójczym zamachem ś. p. Kazimierza Moora, pozostawiony przez denata list wyjaśnia poniekąd przyczynę targnięcia się na życie młodego tego człowieka. W liście tym denat wskazuje, iż od pewnego czasu cierpi na nerwy i że skutkiem tego porzucić musiał po pięciu dniach posadę w Starachowicach. Wyjechał do Warszawy, gdzie daremnie zabiegał o kupno rewolweru, co uskutecznił dopiero we Lwowie. W końcu przeprasza rodzinę, a zwłaszcza matkę za przykrość, jaką wyrządza swym zamachem samobójczym.

WYSTĘP NOŻOWCA NA PLACU TARGÓW WSCHODNICH

(a) Wczoraj wieczorem, obok pawilonu „Pacyków" na pl. Targów Wschodnich, przebity został nożem przez nieznanego sprawcę Mieczysław Bielecki, zamieszkały przy ulicy Nad Jarem 3.

WYPADKI ULICZNE

(a) Wóz tramwajowy linii „2", prowadzony przez motorowego Józefa Grabowskiego, potrącił w dniu wczorajszym na ul. Gródeckiej u wylotu ul. Chocimskiej wóz, kierowany przez Piotra Huczkę (ul. Tkacka 44). W zderzeniu Huczka spadł z wozu na bruk i doznał ogólnych potłuczeń na ciele.

Parokonny wóz, naładowany pakami z tytoniem w czasie zjeżdżania górną ul. Łyczakowską, przewrócił się, a jedący wozem Rudolf Ackerman spadł z wozu na bruk i doznał tak ciężkiego potłuczenia, iż Pogotowie przewiozło go do szpitala powszechnego. Woźnica Bazyli Stećko, który znajdował się w stanie pijanym, wyszedł cało z niemiłej przygody, którą spowodował.

OMP prowadzi fachowe wyszkolenie członków

Z początkiem bieżącego miesiąca został otwarty 7-mio miesięczny kurs motoryzacyjno-warsztatowy, zorganizowany przez Zarząd Okręgu Ziem Poł. Wschodnich Organizacji Młodzieży Pracującej, przy pomocy Funduszu Pracy i Instytutu Przemysłowego dla Małopolski Wschodniej.

Dnia 10 b. m. odbyło się uroczyste otwarcie 4-mies. Kursów żeńskich, trykotarstwa maszynowego i ręcznego, zorganizowanego przez Zarząd Okręgu Ziem Poł.-Wschodn. Organizacji Młodzieży Pracującej we Lwowie. — Kurs otworzył ob. Naczelnik Okręgu Zygmunt Drogosław-Czapliński i w krótkim przemówieniu, podkreślił konieczność fachowego zawodowego wyszkolenia, konieczność realnej i twórczej pracy. Kursem zainteresował się gorąco dyrektor Wojew. B. F. P. ob. Br. Wochanka i dyr. Instytutu Przem. dla Małop. Wsch. inż. Dreher.

Kino „TON" w pasażu Mikolascha, znane w naszym mieście z wyświetlania największych przebojów, wyświetla rewelacyjny podwójny program pt. „Korsarze" i „Żółty Pirat".

„Korsarze", jubileuszowy film Cecila B. De Mille'a, został osnuty na tle fragmentów z życia korsarza Lafitte'a i bierze w nim udział olbrzymia rzesza artystów. Fredric Marsch gra rolę korsarza, a wraz z Fredrichem Marschem Franciszka Gaal daje koncert gry aktorskiej pod batutą genialnego reżysera Cecila B. De Millea, który stworzył najlepsze filmy w historii kinematografii.

Film „Żółty Pirat" przedstawia nam bunty chińskich garnizonów, bratobójcze walki na ulicach chińskich miast Wschodu i tysiączne przygody ludzi cywilizacji, zabłąkanych w tym piekle żółtych twarzy.

Boris Karloff jako „Żółty pirat", którego jedno słowo stanowiło o życiu lub śmierci milionów, stwarza w tym filmie niebywałą kreację, a dalsze role kreują: urocza Beverly Roberts i Ricardo Cortes. — Premiera tego rewelacyjnego programu odbędzie się dziś w kinie „TON" w pasażu Mikolascha.

Zagadkowa śmierć terminatora

(a) Do władz policyjnych wpłynęło doniesienie, iż w fabryce odlewów żelaznych Kunza na Zniesieniu, pracujący tam terminator 16-letni Władysław Salak, zamieszkały w Lesienicach, został tak ciężko pobity przez jednego z pracujących we fabryce robotników, iż zakończył życie w sali szpitalnej. Po otrzymaniu tego doniesienia władze policyjne wdrożyły dochodzenia, które niewątpliwie wyjaśnią zagadkową dotychczas sprawę.

Wyścigi konne we Lwowie

WYNIKI Z 21 (47) DNIA WYŚCIGÓW WTOREK, 18 PAŹDZIERNIKA BR.

Gonitwa I. 600 zł. Wojskowa. Dla 5 l. i st. koni. Dyst. ok. 5.000 m. (przeszkody).

1) Wielmożny Pan (Molo) — ppor. Tychanowicz, 2) Dukat (Fakir III.) — ppor. Orzelski.

Tot. zw. 5. — Biegało 2 koni.

Gonitwa II. 800 zł. Dla 4 l. i st. koni. Dystans ok. 4.800 m. (przeszkody).

1) Humbert — B. Mićkowskiego. (typ Dz. P.), 2) Zalotna — stajni „J. Z. S." (typ Dz. P.), 3) Minotaur — stajni „Warna". Z Violetty jeździec spadł.

Tot. zw. 8.50, franc. 5, 5. Biegało 4 koni.

Gonitwa III. 1.000 zł. Dla 3 l. og. i kl. ar. Dyst. ok. 1.800 m.

1) Rozmaryn — stajni „Arabian" (typ Dz. P.), 2) Urchan — stajni „Gumniska", 3) Raptus — stajni „Arabian". Wycofana: Kaffila.

Tot. zw. 5, 5. — Biegało 3 koni.

Gonitwa IV. 500 zł. Dla 3 l. i st. koni. Dyst. ok. 2.400 m. (płoty.)

1) Grawelot — B. Mićkowskiego (typ D.z P.), 2) Excelsior — W. Ujejskiego (typ Dz. P.), 3) Karioka — P. i St. Żarczewskich. Wycofane: Hetera III., Toscania, Bilon. Z Nagrody II. jeździec spadł.

Tot. zw. 16.50, franc. 7, 6, 12. — Biegało 7 koni.

Gonitwa V. 900 zł. Dla 4 l. i st. og., oraz 4 i 5 l. kl. ar. Dyst. ok. 2.000 m.

1) Gloriosa — St. Żarczewskiego (typ Dz. P.), 2) Zora — A. Piotraszewskiego, 3) Onyks — F. Wójcika (typ Dz. P.).

Tot. zw. 15, 15, franc. 8.50, 6.50, 12. — Biegało 9 koni.

Gonitwa VI. 500 zł. Dla 3 l. i st. og., oraz 3, 4 i 5 l. kl. Dyst. ok. 1.600 m.

1) Ferdynand — B. Zangena (typ Dz. P.), 2) Nawarra II. — H. Wojtowiczowej, 3) Repeta — A. Kostkiewiczowej. Wycofane: Bystrzyca, Freudenau.

Tot. zw. 24.50, franc. 9.50, 29, 16. — Biegało 7 koni.

Gonitwa VII. 500 zł. Dla 3 l. i st. og., oraz 3, 4 i 5 l. kl. Dyst. ok. 1.600 m.

1) Saperment — B. Mićkowskiego, 2) Happy — B. Zangena (typ Dz. P.), 3) Pupil — K. Święcickiego. Wycof.: Horda II.

Tot. zw. 53.50, franc. 7.50, 6, 9.50. — Biegało 7 koni.

Gonitwa VIII. 900 zł. Dla 3 l. i st. og. oraz 3, 4 i 5 l. kl. Dyst. ok. 1.600 m.

1) Bridge P. — stajni „J. Z. S." (typ Dz. P.), 2) Nelly Agnes — F. Wójcika, 3) Abisynia — K. Święcickiego.

Tot. zw. 20, franc. 9, 8. — Biegało 5 koni.

Gonitwa IX. 1.000 zł. Dla 3 i 4 l. og. i kl. ang.-ar. Dyst. ok. 2.400 m.

1) Express — stajni „Pełkinie" (typ Dz. P.), 2) Silver Jubilee — R. hr. Potockiego (typ Dz. P.), 3) Ips — stajni „Pełkinie".

Tot. zw. 9, 9, franc. 8.50, 10.50. — Biegało 5 koni.

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Z Przemyśla

Zebrania przedwyborcze O. Z. N.

Od dnia 3 b. m. począwszy, Obwód O. Z. N. w Przemyślu urządził na terenie swego działania cały szereg zebrań organizacyjnych i przedwyborczych. Zebrania odbyły się w następujących miejscowościach: Dubiecko, Krzywcza, Orzechowce, Żurawica, Hermanowiec, Niżankowice, Prałkowce, Medyka, Stubno, Miżyniec, Krasiczyn i Kuńkowce. W zebraniach wzięli tłumny udział członkowie O. Z. N., oraz liczni sympatycy. Z ramienia Obwodu O. Z. N. w zebraniach tych uczestniczył przew. Obwodu p. K. Fischer, oraz sekr. p. B. Filiciak. Na porządku dziennym były sprawy organizacyjne i najaktualniejsze sprawy bieżące. Podkreślano potrzebę konsolidacji społeczeństwa polskiego i uchwalono wziąć jak najliczniejszy udział w wyborach. Nastrój na wszystkich zebraniach był pogodny, zgromadzeni z olbrzymim entuzjazmem odnosili się do poruszanych zagadnień. (H. N.).

Z Tarnopola

Budowa pomnika bohaterów

Przewodnicząca Towarzystwa Opieki nad Grobami Bohaterów w Tarnopolu, znana działaczka p. Zofia Voglowa i skarbniczka Towarzystwa p. Józefa Bobowska, ogłosiły publiczną odezwę w sprawie zbiórki na budowę pomnika Bohaterów w Tarnopolu. Kosztorys pomnika wynosi ponad 6.000 zł., budowa prowadzona jest pod kierunkiem inż. Majewskiego. Fundament pomnika wykończono, kamień oszlifowano. Na te cele wydało Towarzystwo całą gotówkę zebraną 1.500 zł., dalsze prace zostały wstrzymane z powodu braku funduszów. Towarzystwo apeluje do instytucyj i organizacyj, by składały na cel powyższy, nawet najmniejsze datki. Informacyj udziela i składki przyjmuje prezeska p. Zofia Voglowa.

„program radjowy"

ŚRODA, 19 PAŹDZIERNIKA

Godz. 6.57 Lw. „Śliczna Gwiazdo miasta Lwowa". — 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Płyty. — 7.45 Gimnastyka. — 8.00 Lw. Audycja dla szkół. — 8.10 Lw. „Dzień dobry najmłodszym": Opowiadanie J. Hetmańczykówny „Helusia" oraz melodie dla dzieci. — 11.00 Audycja dla szkół. — 11.25 Płyty. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Audycja południowa. — 14.00 Lw. Muzyka symfoniczna z płyt. — 14.45 Lw. Wiadomości gospodarcze. — 14.50 Giełda lwowska. — 14.55 Lw. Program na jutro. — 15.00 „Nasz koncert" — audycja dla dzieci. — 15.30 Muzyka obiadowa. — 16.00 Dziennik popołudniowy. — 16.05 Wiadomości gospod. — 16.15 „Dom i szkoła": „Cienie współpracy" — dr. A. Karpowicz. 16.30 „Odzież z torfu" — M. Motłoński. — 17.00 „W 125-tą rocznicę bohaterskiej śmierci ks. J. Poniatowskiego — odczyt. — 17.15 Reportaże z baletów: „Polski królewicz na dworze Medyceuszów" w oprac. St. Głowackiego. — 18.00 Lw. Wiadomości bieżące z miasta i prowincji. — 18.05 Lw. „Młodzież lwowska przed mikrofonem": „Na posiedzeniu gminy klasowej" — obrazek w wyk. uczenic szkoły powsz. nr. 22 pod kier. E. Batternay. — 18.30 „Nasz język" — prof. W. Doroszewskiego. — 18.40 „Dyskutujmy": „Gospodarczy czy społeczny punkt widzenia". — 19.00 Lw. „Pociąg w nieznane" — koncert rozrywkowy. Ork. Rozgł. lw. pod dyr. T. Seredyńskiego, St. Stasińska, I. Dziurzyńska, K. Gross. — 20.35 Dziennik wieczorny, Wiad. meteor., Wiad. sportowe, Program na jutro. — 21.00 Koncert chopinowski w wyk. St. Szpinalskiego. — 21.30 Wieczór autorski St. Wasylewskiego. — 22.00 Lw. Wiadomości sport. lokalne. — 22.05 Lw. Muzyka taneczna w wyk. Ork. Rozgł. lw. pod dyr. T. Seredyńskiego. — 23.00 Dziennik wieczorny, Komun. meteorologiczny.

AUDYCJE ZAGRANICZNE:

19.45 **Wiedeń.** Koncert uroczysty z ok. 25-lecia Wied. Sali Konc. — Dyr. R. Strauss.
21.00 **Sztokholm.** Koncert fort. c-moll Rachmaninowa w wyk. A. Rubinsteina z tow. ork.
21.00 **Bruksela franc.** „Pory roku" — oratorium Haydna.
21.15 **Droitwich.** Koncert symf. z Queen's Hallu.
21.30 **Strasburg.** Festiwal Mozarta.

Z Rudek

Odznaczenia w powiecie rudeckim

Za nadzwyczajne zasługi, zostali ostatnio odznaczeni w pow. rudeckim:

Złotym Krzyżem Zasługi: ppłk. w st. spocz. Juliusz Siwak, za zasługi w służbie państwowej.

Srebrnym Krzyżem Zasługi: A. Balkowski — kupiec, za zasługi na polu podniesienia stanu sanitarnego, J. Herbstówna — nauczycielka w Rudkach i dyr. K. K. O. — A. Major, za zasługi na polu pracy społecznej. Mgr T. Manaczyński sekr. Wydz. P. W.; J. Koszałkowski — kier. rachuby w Wydz. Pow., M. Ołpiński insp. sam. gmin. w Rudkach, J. Mihułka — burmistrz m. Komarna — wszyscy za zasługi na polu pracy samorządowej.

Brązowym Krzyżem Zasługi: W. Pęcak — rolnik z Tuligłów, za zasługi na polu pracy zawodowej, J. Bettle — rolnik z Kupnowic, M. Buchman z Rudek, S. Ciapka — rolnik z Chiszewiec, J. Czajka — rolnik z Komarna, S. Jankowski — rolnik z Buczał, B. Karabin — sołtys gromady Mosty, A. Mikrut — rolnik z Laszek Zawiązanych, N. Pawlikowski — wójt Gminy Pohorce, M. Schmidt — rolnik z Pohorzec, K. Zając — rolnik z Tuligłów — wszyscy za zasługi na polu podniesienia stanu sanitarno - porządkowego, O. Burghardt — urzędnik z Rudek, S. Ciapka — rolnik z Chiszewiec, S. Cjaka — rolnik z Komarna, J. Dużański — rolnik z Hoszan, J. Górka — sołtys gromady Koniuszki Siemianowskiej, J. Krzesaj — rolnik z Chłóp, M. Marmura — rolnik i sołtys gromady Wistowice, R. Maksymowicz — rolnik z Zagórza, J. Urban — rolnik z Laszek Zawiązanych, Sz. Zielony — podsołtys gromady Susułów, — wszyscy za zasługi na polu pracy społecznej.

Z Jarosławia

OBNIŻYĆ CENĘ PRĄDU ELEKTRYCZNEGO! Kilkakrotne nasze pisemne interwencje w sprawie natychmiastowej obniżki ceny prądu elektrycznego, który należy do najdroższych w Małopolsce, — pozostają z niezrozumiałych powodów bez załatwienia. Zwracamy się więc raz jeszcze z apelem do Zarządu Miejskiego z żądaniem natychmiastowej obniżki prądu. Wyjdzie to z pewnością na korzyść finansom miejskim. (A. B.).

Wędrówki prowincjonalne

„Złota jesień" w dolinie Prutu

W szerokiej i słonecznej dolinie Prutu, „złota jesień" roztoczyła w całej pełni swe panowanie. Nad wartkim nurtem Prutu, łagodny powiew unosi srebrne nitki „babiego lata", lasy barwią się złotem i purpurą przegradzaną ciemną zielenią świerków i jodeł. W licznych letniskach i uzdrowiskach zmniejszył się wprawdzie zgiełk kilkunasto tysięcznej rzeszy letników i kuracjuszy, nie mniej jednak dzięki tanim pobytom ryczałtowym zorganizowanym przez Ligę Popierania Turystyki, w najlepiej pod względem letniskowym zagospodarowanych miejscowościach: **Delatynie, Jaremczu i Worochcie,** tłumnie jest od spędzających w nich jesienne wczasy. **Delatyn-miasteczko** i zdrojowisko, położone na wysokości 460 m. n. p. m. w obszernej kotlinie wśród gór i lasów chroniących go od zimnych wiatrów, leży w strefie solanek podkarpackich. Głównym jego ośrodkiem letniskowym są przedmieścia: Lubiżnia, oraz Horysz. W Delatynie znajduje się solankowy zakład kąpielowy, urządzony na wzór słynnego Reichenhallu i Salzbrunnu. Poza łazienkami mieści się w nim również inhalatorium solankowo - lecznicze, posiadające najnowocześniejsze urządzenia. Ponieważ solanka delatyńska posiada poza 32 proc. chlorku sodu, 4 proc. siarki, brom, jod i żelazo, nadaje się ona szczególnie do leczenia reumatyzmu, artretyzmu, ischiasu, krzywicy, chorób kobiecych, nerek, wątroby i naczyń krwionośnych, oraz cierpień dróg oddechowych. Dzięki nadzwyczajnej taniości mieszkań, utrzymania i zabiegów leczniczych, Delatyn zyskał sobie wśród szerokich rzesz społeczeństwa polskiego, miano uzdrowiska „szarego człowieka".

Jaremcze — komfortowe uzdrowisko i stacja klimatyczna, leżąca na wysokości 525 m., w głębokim jarze Prutu, oraz jego dopływów: Żonki i Czarnohorczyka, należy do najpiękniejszych w Polsce miejscowości. Główną wartością leczniczą Jaremcza jest jego łagodny klimat o dużej ilości dni słonecznych i powietrzu przesyconym aromatem żywicznym świerkowych borów, a poza tym kąpiele solankowe i borowinowe, inhalacje i t. p., oraz plaże nad Prutem dla kąpieli wodnych i słonecznych. Nowowybudowany zakład kąpielowy dr Matuszewskiego odpowiada najnowszym wymogom stawianym tego rodzaju zakładom i posiada kilkadziesiąt kabin dla kąpieli solankowych i borowinowych, aromatycznych i kwasowęglowych, inhalatorium solankowe, tarasy dla kąpieli słoneczno - powietrznych, oraz dział zabiegów hydropatycznych. Zakład sprowadza solankę ze źródeł delatyńskich. Wskazania lecznicze Jaremcza są takie same jak w Delatynie.

Worochta - uzdrowisko i stacja klimatyczna położona na wysokości 750 m. w malowniczej i słonecznej kotlinie przerżniętej wartko płynącym Prutem jest zgodnie uznaną za perłę uzdrowisk karpackich. Leżąca u stóp Czarnohory i Beskidów Huculskich, w okolu wysokich wzgórz porosłych iglastym borem, posiada mimo swego znacznego wzniesienia klimat bardzo łagodny, podalpejski, o powietrzu nadzwyczaj czystym, toteż jest nie tylko idealnym miejscem wypoczynkowym dla zdrowych i rekonwalescentów, lecz także leczy skutecznie wszelkie niedomagania dróg oddechowych i ustroju nerwowego.

Wszystkie letniska doliny Prutu posiadają elektryczne oświetlenie, zdrową wodę do picia, dobrze zorganizowaną aprowizację, dogodną komunikację i t. p., oraz czyste, wygodne i niedrogie mieszkania w domkach huculskich, willach i w licznych, komfortowo urządzonych pensjonatach. Nie brak w nich również urządzeń sportowych i rozrywkowych. Miejscowości te, a głównie Jaremcze i Worochta, są zarazem stacjami turystycznymi dla wycieczek w dzikie i malownicze Gorgany, oraz w pasmo czarnohorskie, najwyższe z Karpat Wschodnich.

Wszelkich informacji o spędzaniu jesiennych wczasów i turystyce w dolinie Prutu, udziela Międzykomunalny Związek „Karpaty Wschodnie" w Stanisławowie Urząd Wojewódzki, oraz jego przedstawicielstwo w Warszawie, w P. B. P. „Francopol", ul. Mazowiecka 9.





W kuźni zdrowia

Tomaszów Mazowiecki w październiku..

Bzzzl.., płowowłose maleństwo wsłuchując się pilnie naśladuje z przejęciem rzężenie pracującej w przyległym gabinecie lampy kwarcowej.

Skrzydło drugiego piętra gmachu Ubezpieczalni Społecznej, w którym mieszczą się gabinety dla pacjentów, potrzebujących naświetlań, nagrzewań, galwanizacji itp. lecznictwa specjalnego wrze nieustannym ruchem i pracą. Około stu pacjentów dziennie korzysta z dobrodziejstw wypróbowanej i pewnej w skutkach aparatury.

Po drugiej stronie co chwila otwierających się drzwi nie mniejszy panuje ruch. Co chwila nowy pacjent, starszy, młody czy dziecko, rozebrawszy się, wchodzi do którejś z kabin. Prostokątna kwarcówka rzęzi monotonnie, zalewając kabinę fioletem światła, w następnej hełm oryginalnego Bacha zieje takimiż promieniami. Pod oknem solux oblewa ciało obnażonego robotnika dobroczynnym ciepłem.

◆ ◆ ◆

Ubezpieczalnia Społeczna w Tomaszowie Mazowieckim należy do rzędu Ubezpieczalni o najzdrowszych podstawach finansowych. A że pomyślnemu jej rozwojowi towarzyszy ciągłe pęcznienie budżetu i wzrost liczby ubezpieczonych, nic dziwnego, że instytucja rozszerza pośpiesznie lokal, personel fachowy, tabor. świadczenia.

Mając w terenie punkty lekarzy domowych w promieniu od 9 do 71 km. (Głowno, Stryjków, Rogów, Andrespol, Brzeziny (2), Koluszki (2), Regny, Ujazd, Rawa Maz., Biała Rawska, Nowe Miasto, Inowłódź, Opoczno (2), Drzewica, Przysucha, Żarnów, Machory) leżące na terenie powiatów: rawskiego, brzezińskiego i opoczyńskiego, Ubezpieczalnia tomaszowska, chcąc spełnić należycie obowiązki, musi utrzymywać zwiększony tabor samochodowy i konny, co obciąża bardzo poważnie budżet po stronie wydatków. I dlatego też w r. ub. za same tylko przejazdy do lekarzy, szpitali, zakładów rozpoznawczych, pomoc lekarską i akuszeryjną, poza normalną organizacją lecznictwa U. S. w terenie przypada cyfra około 17 tys. zł.

Celem szerszego udostępnienia i umożliwienia w stu procentach korzystania ze świadczeń ubezpieczonym przegrupowano poszczególne działy, dając najwięcej przestrzeni i światła gabinetom lecznictwa specjalistycznego.



Wszystko trzeba rozbudowywać

Do dawnej, zbyt szczupłej dla wzmożonego ruchu poczekalni, dobudowano werandę większą, obszerniejszą, uzyskując nowych 30 metrów kwadratowych powierzchni; jednocześnie przebudowano magazyny. W nowym oddzielnym pakamerze odbywa się ekspedycja do apteczek lekarzy rejonowych w terenie. Ta ofensywa na choroby, szczególnie w okresie nasilenia ponownej fali epidemii czerwonki oraz duru brzusznego pozwoli po okresie pewnego przemęczenia odetchnąć trochę przed nowym, niestrudzonym wysiłkiem w walce o zdrowie świata pracującego.

R. B.

Roman Gorgolewski
Handel towarów żelaznych
Lwów, ul. Sobieskiego 3. Tel. 239-70.

Poleca w największym wyborze po najniższych cenach: **naczynia kuchenne** wszelkiego rodzaju, **nakrycia stołowe**, alpakowe, stalowe i inne, **wyroby nożownicze** krajowe i zagraniczne, **narzędzia rzemieślnicze, okucia budowlane i meblowe, kuchnie i piece** wszelkich systemów, jako też **okucia kuchenne, umywalnie i łóżka.**

Zamówienia i oferty z prowincji wykonuje się odwrotnie. 3226

OGŁOSZENIA

FUTRA MĘSKIE i DAMSKIE wykonuje według najnowszych modeli MAGAZYN I PRACOWNIA **A. WRÓBLA** LWÓW HALICKA 20 tel. 257-04

SPRZEDAŻ

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

NAJPIĘKNIEJSZE firanki, kapy, brokaty. Ceny fabryczne. — Freilich, Sykstuska 21. 3206

PARCELĘ piękną, dużą, w Zimnej Wodzie zamienię za dopłatą we Lwowie. Listy „Dziennik Polski" „Budowa". 10583



REALNOŚĆ nowa, na peryferiach Lwowa do sprzedania katolikowi. Pośrednicy wykluczeni. Listy „Dziennik Polski" — „Wyjazd". 10582

PARCELA 200 sążni tanio do sprzedania Listy do Adm. „Łyczaków", 10587



Daimon, Polska Fabryka Ogniw i Bateryj Sp. z o. o., Starogard 3787

RÓŻNE

BEZPŁATNIE informuje, czystość wykonuje, — tępienie pluskiew, odnowienie sufitów, posadzek itp. 259-17. 616

Proszek od BÓLU GŁOWY DLA DOROSŁYCH ZE ZN. FABR. KOWALSKINA stosuje się również PRZY PRZEZIĘBIENIU, GRYPIE i KATARZE 3784



KUPNO

W rubryce tej zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy

KUPIĘ dom nowy, komfort w śródmieściu. Listy do Admin. „Hipoteka obciążona" 10592

JADALNIĘ orzechową kupię okazyjnie. Listy do „Dziennika Pol." „W dobrym stanie". 10593

NAUKA

STUDENT z dypl. francuskiego uniwersytetu w Lille, udziela lekcji języka francuskiego, niemieckiego i angielskiego. Ulica Podzamcze 11, m. 11.

LEKCJE FORTEPIANU metodą prof. Leszytyckiego udziela J. Gembarzewska-Biegowa (b. asystentka prof. Skrzydlewskiego) Lwów, ul. Halicka 20 II. p. Warunki bardzo przystępne. Osobna metoda dla dzieci niżej lat 6-ciu. 10678

WOLNE POSADY

SŁUŻĄCA do wszystkiego, z bardzo dobrym gotowaniem potrzebna do większej rodziny. — Listy do „Dziennika Pol." „Świadectwa pożądane". —

POSAD POSZUKUJĄ

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 3 grosze za słowo.

KWALIFIKOWANY kinooperator przyjmie zaraz posadę w większym mieście. Wł. Skwarcan, Brzozów. —

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

MIESZKANIA trzypokojowego z komfortem poszukuje solidna, urzędnicza rodzina. Listy do „Dziennika Polskiego" „Podać cenę". 10579

KADECKA 4. 5 pokoi, II p., system korytarzowy. 10538

GARSONIERA słoneczna z przedpokojem. Listopada 32. Wiadomość: telefon 214-51. 10546

DWA POKOJE kuchnia, komfort, poszukiwane w śródmieściu. Listy „Dziennik Polski" „Emeryt". 10580

DWA POKOJE, kawalerskie do wynajęcia na mieszkanie lub biuro. Zgłoszenia „Dziennik Polski" „Bez mebli". 10586

POKOJU z kuchnią, komfortem, poszukuje bezdzietne małżeństwo. Listy do Adm. „Niedrogo". 10588

TRZY frontowe pokoje, komfort, II, od listopada. Kopernika 42 a. 10564

POSZUKIWANY pokój z kuchnią w nowej kamienicy. Listy „Dziennik Polski" — „Blisko śródmieścia". 10590

MIESZKANIE pięcio pokojowe, komfort, do wynajęcia, I. piętro. — Ulica Dąbrowskiego 4, obok parku. 10591

DO WYNAJĘCIA 4 pokoje z pełnym komfortem Obertyńska 2. Oglądać 8—10 rano. 10543

SŁONECZNY pokój, łazienka, usługa do wynajęcia. Skibińskiego 3 naprzeciw II. Domu Techników. 10575

---

2. Urząd Skarbowy we Lwowie

Nr. T. W. 945/2/38, 7/20/38, 3686/52

Obwieszczenie o licytacji

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 V 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 62. poz. 580 o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych podaje się do ogólnej wiadomości, że dnia 24 października 1938 r. o godz. 12-tej w lokalu inż. Weissa Kazimierza we Lwowie, ul. Ponińskiego 35, celem uregulowania należności Ubezpieczalni Społecznej we Lwowie i w Stryju, odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości:

1 kilimu w desenie 3x2 m, 2 kilimów desenie 2x2 m, maszyny do szycia firmy Mallmon, kredensu dębowego dużego i małego, lustra z konsolą mahoniową i obrazu Aibinowskiej „Bzy", łącznej wartości 1.400 zł.

Zajęte przedmioty można oglądać dnia 24 października 1938 r. od godz. 11—12-tej w lokalu zobowiązanego we Lwowie, ul. Ponińskiego 35.

Za Naczelnika Urzędu
kierownik Działu Egz.
Jamroz

3809
Nr. 126/38 US. Lwów

---

2. Urząd Skarbowy we Lwowie

Nr. T. W. 796/2/37, 11573/49, 11915/38

Obwieszczenie o licytacji

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 VI 1932 r. (Dz. U. R P. Nr. 62, poz. 580) o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych podaje się do ogólnej wiadomości, że dnia 24 października 1938 r. o godz. 13-tej w lokalu Cwynara Karola we Lwowie, Krzywa 10, celem uregulowania należności Ubezpieczalni Społecznej we Lwowie, odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości:

1 damskiego płaszcza murmlowego, 4 damskich płaszczy z cieląt czarnych i 10 skórek krymskich łącznej wartości 570 zł.

Zajęte przedmioty można oglądać dnia 24 października 1938 r. od godz 12—13-tej w lokalu Cwynara Karola we Lwowie ul. Krzywa 10.

Za Naczelnika Urzędu
kierownik Działu Egz.
Jamroz

3810

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście. Na pierwszej stronie zł. 0·90 W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. Cała pierwsza strona zł. 1.100 Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** zł 0·50 za mm. jednoszpalt — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05. handlowe po zł. 0·10 dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. zł. 0·15 Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO": Lwów, ul. Zimorowicza 15. Telefony red. 262-42, 262-43. Telefon administracji 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ i PRENUMERAT ul. ZIMOROWICZA 15, telefon 240-42. — Konto P. K. O. 506.250

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Stanisław Starzewski.

Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego. Lwów, ul. Zimorowicza 15.